Nr. 71. **We Lwowie Piątek dnia 12. Marca 1897 r.** **Rok XXX.**

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego“ kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie **8.** rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.

We Wiedniu: pp: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rozruchy na Krecie.

Ateny 1. marca 1897.

(Bitwa pod Malaksą. — Rejterada Turków. — Wybryki tureckie. — Gdzie sprawiedliwość? — Oblężenie Kandanu. — Deputacja turecka. — Operacje wojska greckiego. — Z granicy grecko-tureckiej. — Manewry. — Wypuszczenie na wolność jeńców tureckich. — Wspaniały dar. — Ochotnicy na Krecie. — Polacy w armji greckiej.)

W okolicach Kanei wieś muzułmańska Malaksa, oblegana przez powstańców przez kilkanaście dni, znajduje się w krytycznej pozycji skutkiem braku żywności. Wczoraj silny oddział złożony z baszybożuków i wojska regularnego tureckiego udał się z Kanei z zamiarem dokonania odsieczy i zaangażował się do bitwy z oblęgającymi chrześcjanami. Statek wojenny turecki, stojący na kotwicy w Sudzie, chcąc przyjść w pomoc kolumnie tureckiej, zaczął bombardować obóz chrześcjański, ale na dany znak ze statków państw europejskich zmuszony został do zaprzestania strzelaniny. Pociski tureckie nie wyrządziły najmniejszej szkody powstańcom, gdyż artylerja turecka zapomniała nawet celować dobrze. Jeden z pocisków wpadł do arsenału w Sudzie i wzniecił tam pożar. Po krótkiej utarczce, kolumna turecka, nie mogąc dokonać odsieczy, zmuszoną została do odwrotu, unosząc ze sobą 5 trupów. Dwie wsie chrześcjańskie, znajdujące się poniżej Malaksy, Tsikalarja i Neskora zostały spalone przez Turków podczas rejterady. Pomiędzy oblęgającymi a oblężonymi ogień trwał aż do nocy.

Turcy nie są posłuszni rozkazom admirałów państw europejskich, którzy tolerują wszelkie ich wybryki. Bandy tureckie uzbrojone wychodzą ciągle i w różnych kierunkach z Kanei, atakując pozycje powstańców, pewni, że nie zostaną turbowani przez nikogo. Jeżeliby egzystowała sprawiedliwość, należałoby zastosować i do nich przymusowe środki za ciągłe naruszanie neutralności. Czyż nie należało zatopić statku tureckiego za śmiałość bombardowania chrześcjan pod okiem wszystkich admirałów? Niesprawiedliwość ta oburza Greków. Skutkiem ciągłych zaczepek ze strony Turków, codzień jest wielu zabitych i rannych pomiędzy walczącemi stronami po za miastem Kanea, pomimo nakazanego zawieszenia broni.

W Kandanie obleganym przez chrześcjan pod wodzą majora Manusonajaki znajduje się 2.000 Turków razem z dziećmi i kobietami; położenie oblężonych jest bardzo krytyczne i będą prawdopodobnie zmuszeni w tych dniach zdać się na łaskę powstańców. Admirał angielski, chcąc przyjść w pomoc Turkom, żądał od pułkownika wojsk okupacyjnych greckich, Vassosa, udzielenia rozkazu do ściągnięcia oblężenia, ale Vassos odpowiedział, że nie może zadość uczynić żądaniu, nie mając prawa rozkazywania powstańcom. Powstańcy posiadają kilka armat, co pozwoli zniszczyć prędko kilka obronnych zamków, znajdujących się w okolicy Kandanu. Przytem profesor Kondili udał się w tamte strony z zapasem sporym dynamitu i ze swoim przyrządem do rzucania takowego na żądane dystanse.

Dowiaduję się, że dzisiaj rano liczna deputacja złożona z notablów ludności muzułmańskiej Kanei udała się do konsulatu greckiego, gdzie rezyduje obecnie tłómacz takowego p. Barakli, z zapytaniem: czy może zaręczyć im za nietykalność i ludzkie zachowanie się z wojskiem i ludnością muzułmańską miasta Kandanu, jeżeli takowe złoży broń na ręce wojsk okupacyjnych greckich? Pan Barakli zapewnił deputację, że wojska greckie udzielą im należnej opieki. Przy tej okazji oświadczyli Turcy, że z całego serca żądają anneksji dla Grecji. Następnie deputacja powyższa udała się do konsulów, którzy zebrani na wspólnej naradzie poruczyli p. Barakliemu misję udania się natychmiastowego do obozu Vassosa, a następnie do Kandanu, dla załatwienia formalności do złożenia broni na ręce wojska greckiego. Pan Barakli, skoro przybył do Platanji, dowiedział się, że Kandan został już zdobytym przez powstańców. Okazało się, że misja ta była obmyślaną po niewczasie.

Rozniosła się pogłoska, że wojska okupacyjne greckie potrafiły ściągnąć swój obóz z Platanja, bez najmniejszej przeszkody ze strony Anglików i udały się na nową pozycję pomiędzy wsiami Alikianos i Ksentos, położoną o 6 godzin drogi od Platanja po za donioslością strzałów armatnich. W Platanji miano zostawić tylko pluton piechoty, dla utrzymania komunikacji i dowozu transportów. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, wojska greckie będą mogły operować wewnątrz wyspy, ścieśniając wciąż pozycje tureckie.

Następca tronu ks. Konstanty udaje się w tych dniach do Tessalji, gdzie obejmie dowództwo wszystkich sił koncentrujących się do tej prowincji. Główna kwatera zostanie założoną w mieście Trykala, dokąd też ma być przeniesionym sztab jeneralny. W razie, gdyby Grecja nie została zaangażowaną do wojny z Turcją, wojska licznie zgomadzone do Tessalji odbędą wielkie manewry na równinach Fersalu.

Po krótkim odpoczynku w arsenale salamińskim, znajdujący się w niewoli greckiej 100 żołnierzy i jeden porucznik turecki zostali odwiezieni na statku wojennym „Mikali“ na wyspę Samos i tam puszczeni na wolność. — Przy tej okoliczności żołnierze tureccy składali podziękowania za opiekę i grzeczne obchodzenie się z nimi. Na wyspie Samos, gdzie ludność posiada autonomję i rząd prawie niezależny od Turcji, nie chciano przyjąć jeńców i proszono komendanta statku „Mikali“, by raczył gdzie indziej wylądować swój towar. Na prośbę komendanta, by chcieli uszanować, jako chrześcjanie i Grecy, chorągiew helleńską, musieli udzielić należnej gościnności.

Na statku „Kissa“ przywieziono dzisiaj 13 żołnierzy i jednego porucznika tureckiego, wszystkich mniej więcej ciężko rannych. Niewiadomo jeszcze dokąd będą odesłani wszyscy ci ranni, którym towarzyszy lekarz wojskowy.

Bogaty doktor p. Metaksa, zamieszkały w Marsylji, przysłał 80.000 franków, przeznaczonych na uzbrojenie jednego ze statków greckich w nowego systemu artylerję.

W dziennikach wieczornych została umieszczoną następująca wiadomość: „Studenci uniwersytetu lwowskiego, przejęci entuzjazmem do świętej naszej walki, którą, na krwią zbroczonej Krecie, bohatersko prowadzi naród helleński, postanowili złożyć ofiarę krwi własnej na płonącym ołtarzu wolności. Zacna ta młodzież przybywa tutaj w ciągu tego tygodnia, zkąd się uda na Kretę dla powiększenia naszych zastępów.“

Wiadomość tę przesłał p. Manos, nasz konsul w Wiedniu, który w gorących wyrazach podziękował polskiej młodzieży za jej uczucia filhelleńskie“.

W jednej z moich korespondencyj pisałem, że Kreta nie potrzebuje ochotników, gdyż ludność miejscowa gotową jest zawsze do walki, byleby tylko posiadała w czas dostateczną broń i amunicję.

Daleka podróż, fatyga, niewczas, niewygody a często i głód, na które narażeni będą moi młodzi rodacy przerażają mnie i przejmują boleścią, że nie mogę przeszkodzić w czas spełnieniu ich zamiarów. Obecne oświadczenie moje niechaj posłuży chociażby na przyszłość naszej zacnej młodzieży, że zapał obowiązani jesteśmy zachować na korzyść naszej własnej ojczyzny, która cierpi więcej od Greków i wszystkich innych narodowości *).

Grecy uradowani są ze zgłoszeń się Polaków, którzy, zacząwszy od czasów Władysława Warneńczyka, ustawicznie niosą pomoc uciemiężonej Grecji. W roku 1821 w legjonie zagranicznym, który zginął do szczętu w bitwie pod Petą, niedaleko od miasta Arty, prawie połowa żołnierzy, a szczególniej oficerów złożoną była z Polaków, a porucznik kawalerji Mierzejewski zapisany jest w historji nowoczesnej Grecji pomiędzy jej bohaterami. W legjonie tym nie było żadnego Moskala, jako też w żadnym oddziale powstańczym przedtem i potem.

Ateny 2. marca.

(Misja p. Barakli. — Nadużycia powstańców. — Wina admirałów. — Kandano. — Zdobycie fortu. — Z parlamentu greckiego. — Odwołanie admirała. — Pamiątki z Krety. — Wrzenie w Albanji.)

Stosownie do nowszych informacyj, ludność muzułmańska miasta Kanei żądała pośrednictwa p. Borakli, tłómacza przy konsulacie greckim, w sprawie złożenia broni przez oblężonych Turków w Kandanie, a burmistrzowi, który chciał się im opierać w podobnem przedsięwzięciu, groziła zamordowaniem. Jednocześnie bejowie Kanei prosili o pomoc i pośrednictwo konsulów w tej sprawie, którzy udali się do pomieszkania gubernatora na naradę, dokąd trochę później stawił się także i pan Barakli, oświadczając, że na żądanie ludności miasta gotów jest udać się do Kandanu, prosi zaś tylko o dostarczenie środków podróży. Konsulowie rosyjski i angielski przeciwni byli misji p. Barakli, ale zmuszeni zostali ustąpić przed decyzją większości swoich kolegów i podróż p. Barakli została zadecydowaną, którą też wykonał, udając się na statku „Hydra“ wprzód do obozu pułkownika Vassosa, a następnie pomimo pogłoski, że Kandan został zdobyty przez powstańców, na mocy otrzymanego rozkazu z Aten, odpłynął do portu Selino, ażeby stamtąd odjechać do Kandanu.

Kursuje pogłoska, że powstańcy po zdobyciu Kandanu dopuścili się nadużyć i że rząd grecki zachowuje do czasu tajemnicę, chcąc się dowiedzieć o szczegółach. Jeżeli pogłoska ta jest prawdziwą, wina spada na admirałów, gdyż oni odmówili wylądowaniu wojska okupacyjnego greckiego, obecność którego przeszkodziłaby spełnieniu zemsty, tembardziej prawdopodobnej, gdyż wchodzi ona, jako vendetta, do zwyczajów miejscowych. Nawet w czasie pokoju ludność muzułmańska jest w ciągłym zatargu z chrześcjańską w okolicach Kandanu i całej prowincji Selinu, mając do porachowania się za krew przelaną i tym sposobem powtarzają się codziennie zabójstwa — w podobny sposób jak i na Korsyce.

Kandan jest miasteczkiem cyrkularnem, zamieszkałem przez 1.200 mieszkańców. Na wysokim pagórku, tuż ponad miasteczkiem została w r. 1890 zbudowaną wieża obronna, znana pod imieniem Stawros, mająca dwie armaty wielkiego kalibru. Wieża posiada batalion załogi wojskowej, pod opiekę którego zgromadzili się do miasteczka Kandanu wszyscy muzułmanie okoliczni, mniej więcej w liczbie 4000. Straż wewnętrzną miasteczka stanowi 800 uzbrojonych Turków.

Stosownie do otrzymanych wiadomości z daty wczorajszej, oblężenie staje się coraz ciaśniejszem. Na zewnątrz wieży Stawros gromadzą się kruki dla pożarcia 40 trupów zostających w stanie zgnilizny, których nie potrafili unieść powstańcy przy odwrocie po ostatnim nieudałym ich ataku.

Wczoraj wieczorem doszła wiadomość o zdobyciu przez powstańców wieży obronnej Stawros, stanowiącej cytadelę miasteczka, które naturalnie po tym wypadku nie będzie się mogło długo opierać. — Wieża została zburzoną.

Pomiędzy ludnością mahometańską w Kanei niepokój i rozdrażnienie wielkie z powodu niepewności o losie rodzin tureckich w Kandanie.

Na posiedzeniu dzisiejszem parlamentu minister marynarki p. Lewidis zakomunikował oświadczenie admirałów, że użyją siły przeciw działaniom Grecji na wyspie Krecie w następujących wypadkach: w razie bombardowania fortec ze statków, zajęcia ich przez wojska greckie, wylądowania broni i amunicji, atakowania statków i nowego dowozu wojska.

Jeden z deputowanych zapytywał prezesa ministrów, czy rząd grecki wniósł protest do gabinetów europejskich z powodu bombardowania pozycyj powstańczych i czy otrzymał odpowiedź, a także jakiego rodzaju jest takowa? W odpowiedzi na powyższe zapytanie minister zakomunikował, że protest przesłał do gabinetów, skoro zostało skonstatowanem, że powstańcy nie przekroczyli linji demarkacyjnej i nienaruszyli żadnego z pięciu warunków przedstawionych przez admirałów i że tym sposobem cała słuszność jest po stronie Greków. Przedstawił też gabinetom, że blokada jest czynem arbitralnym, nie opierającym się na żadnem prawie międzynarodowem, a gwałtem spełnionym przez silniejszego. Co się zaś tyczy bombardowania, udowodnił, że takowe było aktem dzikiej niesprawiedliwości i barbarzyństwa. Następnie oświadczył prezes ministrów, że wiadomości o odpowiedzi gabinetów w tej sprawie udzieli na innem posiedzeniu.

Jeden z deputowanych, który powrócił przed kilku dniami z Krety, oskarżył komendanta greckiej floty p. Rajneka o niespełnienie obowiązków i zaczął się wdawać w detale, — ale na prośbę p. ministra, zapewniającego, że p. Rajnek został już odwołany ze swego urzędu i przedstawienie, że nie czas jest teraz rozdrażniać umysłów — przestał mówić.

Powiadają, że p. Rajnek okazał się po kilkakroć nieczułym na obrazę chorągwi greckiej i ubliżył honorowi wojskowemu. — I tak: 1. Zgodził się, ażeby łódka, wysłana na żądanie wicekonsula greckiego w Irakljum, powróciła próżna, gdyż gubernator miasta nie pozwolił odpłynąć na niej konsulowi do statku i konsul zmuszony był odbyć swą podróż na łódce angielskiej; 2. zgodził się na niesłuszną pretensję, zastąpienia flagi greckiej przez chorągiew białą; 3. stał się nieczułym na żądania oficerów „Hydry“, którzy widząc — podczas bombardowania powstańców — że i Turcy ze swojego statku i z fortecy rzucają pociski, żądali, by oddać wet za wet i bombardować ich statek, jakoteż fortecę, co było tem bardziej koniecznem, że po ogłoszeniu zajęcia wyspy w imię króla greckiego, byli w obowiązku bronienia kraju atakowanego przez nieprzyjaciela.

Oficerowie widząc, że nie mogą przełamać oporu p. Rajneka, chcieli użyć przemocy i rozpocząć ogień do Turków ale ten rozbroił ich, oświadczając, że posiada wyższe rozkazy, które nakazują mu utrzymywanie roli spektatora.

Po niewczasie okazało się, że to wszystko było nieprawdą. Mówią, że pan Rajnek stracił sposobność zdobycia fortecy, pierwszego dnia jeszcze po swojem zjawieniu się w porcie Kanea, nie narażając się na najmniejszą przeszkodę ze strony statków europejskich państw i przez zdobycie stolicy państwa, mógł wprowadzić w czyn dewizę: *„Beati possidentes“*, wprzód nim admirałowie otrzymali stosowne instrukcje do zaprowadzenia międzynarodowej okupacji miasta Kanea. Nie ma wątpliwości, że p. Rajnek zawinił wobec rządu, który zdecydował się zastąpić go innym komendantem, ale niewiadomem jest dotąd, czy wszystkie oskarżenia są słuszne.

Ojciec p. Rajneka przybył do Grecji jako filhelen, w 1821 roku z Prus, gdzie się ożenił i zbogacił.

Posiada on wielkie majątki na Wołoszczyźnie, dokąd zapewne uda się, by uniknąć kompromitacji wobec rozdrażnionej opinji publicznej, a nawet czegoś gorszego. Grecy w Atenach mają to przekonanie, że p. Rajnek, jest przyczyną zagmatwania sprawy greckiej która w pierwszej chwili łatwo mogła się rozwiązać, jeżeliby flotą grecką dowodził jakikolwiekbądź Grek, gdyż każdy z nich dbały jest o honor i imię ojczyzny — nie zaś jakiś Prusak, chociażby nawet zrodzony na ziemi greckiej.

Pan Papamichalopulos, deputowany na sejm grecki, wracając ze swej wyprawy na Kretę, przywiózł odłamki bomb, któremi bombardawano powstańców w Akrotyrjum, jako też chorągiew grecką, obaloną pociskiem rosyjskim i zatkniętą napowrót przez powstańców na wałach przy okrzykach: „Niech żyje Grecja!“ Wszystkie te przedmioty zostały złożone do muzem historyczno-etnologicznego w Atenach.

Katolicki biskup ateński ks. De-Angelis przesłał cyrkularz do wiernych swej djecezji, na mocy którego wzywa ich do ofiar i poświęcenia w obecnej potrzebie ojczyzny.

Na statku „Mikali“ przywieziono wczoraj

* Ze Lwowa, mimo pierwotnego zamiaru, nie wyjechała młodzież uniwersytecka na Kretę (P. R.)

(69)

KLEJNOT.

POWIEŚĆ

Marji Rodziewiczówny.

(Ciąg dalszy).

— Gdybym zastał rabunek tylko, cofnąłbym się od progu po policję, ale, gdym wszedł do sieni, posłyszałem charczenie, jęk, razy, mordowali właśnie starego; więc rzuciłem się, myśląc, że go uratuję jeszcze, i wpadłem bez upamiętania, bezbronny. Alter odbijał biurko. Narcyz przetrząsał stolik, Onyśko dusił starego, wołając, by wyznał, gdzie pieniądze. Liszka stał bezczynnie u progu i palił papierosa. Gdym wpadł, tamci sekundę się przerazili, dopadłem do Onyśki i chwyciłem go za włosy, by odciągnąć od ofiary. Marszałek mnie poznał. „Tam rewolwer“ — wybełkotał, wskazując mi oczami fotel. Alem już poczuł na gardle ręce Liszki, a Onyśko zamierzył się drągiem w głowę. Zasłoniłem się ręką, i ot, pękła kość od ramienia. Zwaliłem się na wznak, bo mnie Liszka dusił, ból odebrał przytomność, a tu któryś mnie dokończył siekierą w głowę. Zdaje mi się, że deptali potem po mnie, że mnie bili jeszcze, bo Ułas mówi, żem srokaty od sińców, ale tego już nie pamiętam. Kiedym się ocknął, byłem w łódce, na dnie i Liszka wiosłował. Ocucił mnie chłód nocy i woda, której dużo było na dnie; zacząłem z bolu jęczeć i otworzyłem oczy. Liszka przestał wiosłować, schylił się do mnie i zaklął:

— Powiadają, chamska dusza twarda, a oto twardsza! — zamruczał. — Nu, kiedyś żyw, to idź, wody się napij.

Skierował łódź do brzegu, między tataraki. Zrozumiałem, że mnie chce do rzeki rzucić i pomimo okropnego bolu zgroza mnie porwała. Strach, jak człowiek śmierci się boi, gdy ją widzi o krok niezawodną!

Szymon się wzdrygnął i oczy zamknął.

— Możeś się zmęczył? Odpocznij! — rzekł pan Seweryn.

— Powiem do końca. Liszka tedy czółno do brzegu wparł, wszedł w wodę po pas i sięgnął po mnie. W pół mnie brał, by dźwignąć, a ja mu rękę o piersi oparł, tę lewą całą i powiadam: „Nie rusz, nie masz prawa na mnie!“ Zatrzymał się, zawahał, a mnie ból znowu zmysły odbierał, czerwono się robiło w oczach, więc tylko jeszcze rzekłem: „Ja ciebie śmierci nie dałem, a ty za to moje życie bierzesz. Rzuć mnie na brzeg, ale nie w wodę, oj nie w wodę!“ I znowum zemdlał.

— Jakżeś go śmierci nie dał? Co to?

— Potem panu opowiem. To jeszcze zimą było! Tedym omdlał i znowum się ocknął. Czuję, łódź płynie, nademną stoi Liszka i patrzy.

— To prawda, coś rzekł — powiada. — Nie mam prawa na ciebie! Niech ciebie śmierć sama bierze, kiedy chce, mnie i owszem. Ale mi nie pluj w oczy, żem się tak odpłacił. Rzucę cię na brzeg, jak chciałeś. Zdechniesz, to dobrze, wytrzymasz, to tamtym będzie gorzej, niż mnie. Ja wolny ptak, może na końcu świata dotychczas będę. Nie boję się ciebie! A tamtych niech biorą, durnie są, pieniędzy nie znaleźli! Splunął w wodę i począł gwizdać. Jam już nie miał siły słowa rzec i poczęło mi się w głowie majaczyć i już więcej nic nie pamiętam. Ułas mówi, że tej nocy ktoś mu kamieniem szybę wytłukł, a gdy wyszedł, znalazł mnie pod progiem, ot, jak pan widzisz, z rozbitą głową, ze złamaną ręką i bez zmysłów! Boża wola była, bym został!

— Powiedziałeś Ułasowi prawdę? — spytał pan Seweryn.

— Powiedziałem. Jabym mu się z grzechów spowiadał. A on mi rzekł mądre zdanie: zguby niczyjej nie pragnij, zguba żadna cię nie spotka. Mój Boże — i oto żyję i wstanę i świat zobaczę? Mnie się zdaje, że my obaj z nocy do dnia wchodzimy.

— A gdzież ci najpilniej? — uśmiechnął się Seweryn.

— Na słońce, na powietrze, do lasu! — odparł z westchnieniem. — Może za parę dni Ułas mnie puści przed chatę. Napiję się światła i ciepła, ożyję. Potem z panem do miasteczka ruszymy. Nikt nie znajdzie pieniędzy marszałka, tylko ja. Owej nocy, gdyśmy Narcyza złapali na złodziejstwie, stary je przeniósł w inną skrytkę.

— Jeśli jej potem nie zmienił...

— Nie może być! A tobym ja wtedy na złodzieja wyszedł chyba. Niech mnie pan nie straszy. Znajdą się! Pan długi spłaci, już nawet bez fałszywego upokorzenia pojedzie do Głębokiego.

— Szymek, a tobież za nikim nie tęskno? Tyś mnie swatał, będę ja ciebie teraz.

— Cyt! panie, cyt! Dla mnie niema na świecie partji. Nie trzeba o tem myśleć. Mam co kochać, co robić, o czem myśleć, bez tego! A Dubinki? Co tam słychać?

— Dubinki były wczoraj w Horodyszczu, kto żył, i nie pozwolili mi Sokołowa sprzedać!

— A widzi pan, a widzi pan! — zawołał Łabędzki i łzy miał w oczach — po co mi lepsze kochanie? A pańska wiara i drużba, po co mi bliższe śluby i przysięgi? Dobrze mi, panie dobrze!

Znowu oczy zamknął i umilkł zmęczony, a Ułas na Sokolnickiego skinął i wyprowadził z alkierza.

— Teraz niech śpi, a pan też niech spocznie — rzekł, wskazując na kupę mchu w kącie.

Pan Seweryn usłuchał, zmożony niewczasem i wrażeniami ostatnich dni. Już dawno tak mocno i spokojnie nie zasnął, jak na tem pierwotnem posłaniu.

Stary Ułas nie spał. Chwilę dumał u komina, potem z izby wyszedł do sadku, osrebrzonego miesiącem, i usiadł na ławce pod dębem, pacierze półgłosem szepcąc.

I usłyszał daleko w ciszy plusk wiosła na rzece, i prowadził uchem ten szmer coraz bliższy, aż do swej osady. Zapewne ktoś potrzebujący przybywał po leki lub radę.

Czółno zatrzymało się u starych wierzb i ktoś się zbliżał. Gdy wychylił się z łozy, Ułas poznał Liszkę, ale ani się ruszył, ani przestraszył. Dalej półgłosem pacierze mówił.

Liszka go zobaczył i przystąpił. Był jak zwykle w łachmanach, obrośnięty, czarny, ponury.

— Didu, daj chleba! — rzekł, siadając na ziemi.

Did wszedł do ziemlanki, wrócił, kromkę czarną mu podał, i znowu usiadł do pacierzy.

Zbój jadł łapczywie, wygłodzony snać srodze, wreszcie odetchnął głęboko i rzekł:

— Chciałbym ja choć raz pod dachem zasnąć! Pójdę do ciebie, na piec.

— Nie można! — lakonicznie rzekł dziad.

— Aha, masz jeszcze tego lacha. Cóż, żyw będzie?

— Będzie.

— Ot, twardo siedzi dusza. A wiesz, tamci nie wiedzą, że on żywy!

— Dowiedzą się!

— Co? Wydał ich? A mnie? — więcej z ciekawością niż ze strachem zbój spytał.

— Ciebie może tamci zdradzą, on nie!

— Ja tak się po nim spodziewał. Będzie milczał. To i co? Żeby wiecznie lato trwało, człekby żył. Ale ot, zima przyjdzie. Czy jeszcze jedną wytrzymam, nie wiem, coraz mniej mocy!

Wyciągnął się na ziemi, pięściami podparł brodę i posępnie dumał.

— Precz idź, w obce kraje, do roboty się zabierz! — rzekł dziad.

— Wszędy mnie nuda żarła, tylko tu nie! Tutaj żre nędza i trwoga, a ot, tamto jeszcze dokuczliwsze! Zdechnę tutaj. Liszka ja, tylko nory nie mam i skóra moja droższa od lisiej. Sto rubli! Warto zarobić? Onegdaj Onyśko z Alterem o tem szeptał. Trza było znowu w haszcze iść! Chleba coraz trudniej dostać, a zimy strach, jak wiedźmy! Ty, didu, prędko już umrzesz, nie boisz się?

— Nie. Do znajomych pójdę. Moi już z tamtej strony!

— Głupiś! Zbutwieli już dawno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do Pireusa rannych Greków z obozu pułkownika Vassosa. Ulokowani następnie w szpitalu Zwiastowania doznają szczególniejszej opieki, gdyż królowa grecka i księżniczki Zofja i Marja opatrują im rany, udzielają lekarstwa i pokarmu.

Kupcy greccy z Manchester przesłali 200.000 fr. na cele wojny.

Z rozkazu sułtana gubernatorowie Epiru i Albanji rozdają broń pomiędzy baszybożuków i zbierają bandy takowych na rozmaitych punktach pod dowództwem bejów i fanatycznych kapłanów tureckich. Tym sposobem zgromadzono do Janiny 1200 Arnautów, którzy podzieleni na grupy zostali rozesłani na rozmaite pozycje Epiru. Inny oddział zwerbowany w południowej Albanji, liczący 800 baszybożuków, został skierowany do Albasanu w Macedonji. Ludność chrześcjańska jest przekonana, że wojska nieregularne są przeznaczone do przeprowadzenia rzezi, która ma się rozpocząć na dany sygnał.

Zygmunt Mineyko.

Ruch wyborczy.

Kandydatury z wielkiej własności. Wielka własność wybiera 20 posłów. W obecnej chwili tak się kandydatury te przedstawiają:

1. Przemyśl-Jarosław: dotychczasowy poseł Wład. Kraiński nie kandyduje; jednomyślnie postanowiono popierać kandydaturę Leona Chrzanowskiego.

2. Sanok-Bircza-Lisko-Brzozów-Krosno: ponownie Włodzimierz Gniewosz.

3. Sambor-Stare miasto-Turka-Drohobycz-Rudki: dotychczasowy poseł Aug. hr. Łoś nie kandyduje. Są dwaj kandydaci Jul. Giżowski i Stan. Sozański.

4. Jaworów-Mościska-Cieszanów: dotychczasowy poseł dr. Włodz. Kozłowski nie kandyduje. — Postawionej nie ma żadnej kandydatury. Mówią o p. Dąmbskim.

5. Żółkiew-Sokal-Rawa: ponownie prof. dr. Józef Milewski. Kandyduje także p. Miecz. Paszkudzki.

6. Lwów-Gródek: dotychczasowy poseł Filip Zaleski nie kandyduje. Postawiono jednomyślnie kandydaturę Dawida Abrahamowicza.

7. Złoczów-Kamionka-Brody: ponownie Apolinary Jaworski.

8. Brzeżany-Przemyślany-Podhajce: dotychczasowy poseł Edward Podlewski nie kandyduje. Prawdopodobnie postawioną zostanie kandydatura Juljana Błażowskiego.

9. Rohatyn-Bóbrka: ponownie Seweryn Henzel.

10. Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz: ponownie Eugenjusz Abrahamowicz.

11. Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz: ponownie Wojciech hr. Dzieduszycki.

12. Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kossów-Nadwórna: ponownie dr. Henryk Wielowieyski.

13. Czortków-Zaleszczyki-Borszczów-Husiatyn: dotychczasowy poseł Adam hr. Gołuchowski nie kandyduje. Prawdopodobnie postawioną zostanie kandydatura Jerzego hr. Borkowskiego.

14. Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla: dotychczasowy poseł Leon Chrzanowski kandyduje z wielkiej posiadłości Przemyśl-Jarosław. Mandat z okręgu wielkiej własności tarnopolskiej rezerwowany jest na razie dla potrzebnego posła, któryby w innych kurjach upadł.

15. Kraków-Chrzanów: dotychczasowy poseł Antoni hr. Wodzicki nie kandyduje. Ma być postawioną kandydatura Piotra Górskiego.

16. Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice: dotychczasowy poseł Stan. Klucki nie kandyduje. Kandydatura nowa jeszcze nie postawiona.

17. Bochnia-Wieliczka-Podgórze-Brzesko: ponownie Zdzisław Włodek.

18. Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Mielec: ponownie kandyduje Władysław Struszkiewicz.

19. Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ-Gorlice: dotychczasowy poseł Faustyn Żuk-Skarszewski nie kandyduje. Stanie prawdopodobnie p. Adam Skrzyński.

20. Rzeszów-Strzyżów-Kolbuszowa-Nisko-Łańcut-Tarnobrzeg-Ropczyce: dotychczasowy poseł Andrzej hr. Potocki wzbrania się, jak dotąd, przyjąć ponownie mandatu.

Uwięzienie księdza. Z powodu podburzającej agitacji wyborczej aresztowano księdza ruskiego w Wołoskowie (koło Nadwórnej) Sumyka i odstawiono do sądu w Stanisławowie.

Zgromadzenie wyborcze. Otrzymujemy następujące pismo: „Upoważniony przez komitet przedwyborczy, mam zaszczyt zaprosić wyborców z kurji większej posiadłości powiatów: Tarnopol-Zbaraż-Trembowla-Skałat, na zgromadzenie w dniu 21. b. m., o godzinie 4. po południu w sali rady powiatowej, celem omówienia wyboru posła do rady państwa z tej kurji“.

Juljusz Korytowski.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa z kurji miejskiej odbędzie się dziś, w piątek, 12. bm. o godzinie 6 wieczorem w sali rady miejskiej, na którem dr. Bronisław Łoziński odpowiadać będzie na wniesione interpelacje.

Ze Stanisławowa donoszą: Jak mały był udział wyborców w głosowaniu przy prawyborach w mieście naszem, świadczy o tem wykaz urzędowy, stwierdzający, że na 4403 prawyborców oddało wszystkiego 833 swoje głosy na listę komitetu, 43 zaś na listę socjalistyczną.

Nowe kandydatury. Przed licznem zgromadzeniem wyborców stanął w sobotę w Białej dr. Łazarski, kandydat na posła do rady państwa z kurji miejskiej Biała-Nowy Sącz-Wieliczka. Mowca oświadczył się za zupełnem równouprawnieniem wszystkich narodowości, reprezentowanych w Austrji. Wychodząc z tego zapatrywania, jest mowca za tem, aby Niemcom w Białej pozostawić szkoły niemieckie, żąda atoli, aby Niemcy odznaczali się taką samą tolerancją w kwestji szkół polskich w Białej. Dr. Łazarski oświadczył się następnie za odszkodowaniem dla Białej za wybudowanie stacji kontumacyjnej, za powiększeniem liczby posłów z miast, za uwolnieniem od podatku na przeciąg trzech lub czterech lat przedsiębiorstw, mających na celu podniesienie przemysłu, za reformą ustawy karnej. Mowca jest także za tem, aby gminom rząd dawał odszkodowanie za tak zwany poruczony zakres działania i żąda uchwalenia pragmatyki służbowej dla urzędników. Dr. Łazarski oświadczył się za uchwaleniem ustaw, mających na celu podniesienie moralne i materjalne stanu robotniczego, jest jednak przeciwny wszelkim eksperymentom i daleko idącym postulatom partji socjalno-demokratycznej, bo na to nie nadszedł jeszcze czas w Austrji.

Na interpelację, jak się zapatruje na odezwę programową stronnictwa demokratycznego z 4. bm., oświadczył dr. Łazarski, iż zgadza się z wszystkimi jej postulatami w zupełności. Po tem przemówieniu kandydaturę dra Łazarskiego przyjęto nadzwyczaj sympatycznie. Tylko Niemcy są dla niej wrogo usposobieni.

Z Delatyna donoszą nam 10go marca: Zewsząd płyną do dzienników niepocieszające wiadomości o rozruchach, a nawet bezprawiach popełnianych przez roznamiętnioną ludność małomiasteczkową i wiejską z okazji prawyborów.

Że tak się dzieje, to nie sam lud oskarżać należy, tylko raczej tych, którzy w masach bądź co bądź za mało oświeconych, umieli podsycić niskie instynkta, a nadto przypisać i tej smutnej okoliczności, iż akcji wyborczej nie objęli w silne dłonie — zaraz w początkach, ludzie porządni i poszanowani, a przedewszystkiem burmistrze i naczelnicy gmin.

W naszem miasteczku, gdzie z V-ej kurji było uprawnionych do głosowania 1167, — zaś z IV-ej 559, nie omieszkali zwolennicy waśni narodowościowej i przewrotów społecznych, ruscy radykali, rozwinąć silnej agitacji, lecz niestety, rozbiły się ich niecne zamiary w niwecz — wobec szczerej, otwartej, nacechowanej miłością ludu, bez różnicy narodowości i wyznania — działalności naszego obecnego burmistrza, komisarza rządowego pana Zenona Rawicz Rojeka. Bez szumnie zapowiadanych zgromadzeń wyborczych i wszelkich komitetów — w porozumieniu poufnem z kilkoma zacnemi osobistościami, ułożył on listę kandydatów na wyborców, na którą ogół uprawnionych do głosowania, prawie jednomyślnie się zgodził, gdyż zrozumiał, iż p. Rojek działał przedewszystkiem jako obywatel kraj swój miłujący, a dbały o dobrą sławę gminy, którą obecnie zarządza.

To też Delatyn dający z V-ej i IV-ej kurji po 11 wyborców, może być dumnym ze swoich przedstawicieli, — ani jeden wróg Polaków, ani jeden radykał nie został wybrany, a więc i żaden głos nie pójdzie na marne.

Pp. Okuniewski i Romańczuk tak w Delatynie, jak i prawie w całym powiecie nie znaleźli zwolenników u ludności, a kruszą za nimi kopję jedynie księża ruscy, zapoznający swoje wysokie posłannictwo kapłańskie. Kto wiatr sieje, zbiera burzę. Lud pozna się wkrótce na fałszywych prorokach, a cóż będzie wtedy z powagą duchownych?

Głosować będziemy na posła z V-ej (ogólnej) kurji na ks. dra Jana Grobelskiego, gr. kat. kanonika gremjalnego w Stanisławowie, zaś z IV-ej na tyle dla kraju i powiatu zasłużonego naszego od 25 lat marszałka powiatowego, księdza kanonika Kornela Mandyczewskiego.

Czy głosy nasze zaważą na szali przy wyborach z Vej kurji wobec głosów z innych pięciu powiatów, trudno przewidzieć, — lecz choć ulegniemy liczebnej przemocy, to zawsze wyjdziemy z chwałą uczciwych ludzi.

Wybór księdza Mandyczewskiego z kurji gmin (IVej) nie ulega najmniejszej wątpliwości.

W końcu nadmienić jeszcze wypada, że u nas przy prawyborach ani na chwilę ład i porządek nie zostały zakłócone, lubo wybory odbywały się bez asystencji żandarmerji, gdyż nasz burmistrz wziął na siebie całą odpowiedzialność i dobrze się wywiązał z tego trudnego zadania.

Wiadomość o rezultacie wyborów wiedeńskich wywołała ogromną konsternację wśród lwowskich socjalistów. Onegdaj wieczorem sztab stronnictwa zebrał się w kawiarni „Grand“, oczekując zamówionego telegraficznie rezultatu wyborów. Rozmowa prowadzoną była gorączkowo, mimo to nastrój jej wskazywał, że wszyscy spodziewają się, iż lada chwila sygnalizowanem będzie świetne zwycięstwo wiedeńskich socjalistów.

Z dziewięciu mandatów niechby tylko połowa przypadła stronnictwu czerwonego sztandaru, byłby to już piękny zawiązek przyszłego klubu socjalistycznego w parlamencie. A Wiedeń, centrum ruchu, nie da się z pewnością zawstydzić innym okręgom wyborczym. W czterdzieści osiem godzin później stanie do urny Lwów, pokrzepiony relacją o świetnem zwycięstwie wiedeńskich towarzyszy...

Telegram jednak nie nadchodził. O godz. 2. w nocy cień niepokoju ogarnął dysputujących sztabowców. Kawiarnię zamykano właśnie — postanowili zatem przenieść się gremjalnie do innego lokalu, mianowicie do nocnej kawiarni teatralnej i tam oczekiwać spodziewanej depeszy o wiedeńskim tryumfie, po którą raz po raz posyłano na urząd telegraficzny.

Kwadrans uciekał za kwadransem — telegramu nie było. Uchwalono depeszować *dringend* z zapłaconą odpowiedzią. Rozmowa wlokła się coraz leniwiej, w umysły sejmikującego sztabu począł się zakradać zielony gad zwątpienia i strachu. A jeżeli przegrana? Czy to możliwe? Czy to możliwe?...

O godzinie 4. otworzyły się drzwi kawiarni — w progu jej pojawił się wracający z poczty posłaniec. Z chciwością i nerwowym niepokojem rzucono się na depeszę, wyrywając ją sobie nawzajem. Nagle przekleństwo wyrwało się chórem z ust wszystkich jenerałów.

Antisemici zdobyli dziewięć mandatów!...

Ks. Stojałowski za Kozakiewiczem. Dyrygujący z Czaczy rewolucjonista w sutannie oświadczył się za kandydaturą Jana Kozakiewicza. Wczoraj rozrzucano po Lwowie odezwę ks. Stojałowskiego, polecającą gorącemi słowami kandydaturę tego socjalistycznego trybuna. Dziwne monstrualności zdarzają się zaprawdę w polityce. Przed laty kilkunastu dzisiejszy kandydat z Vej kurji był początkującym aktorem na scenie krakowskiej. Pewnego razu odbywała się próba z „Kościuszki pod Racławicami“ — wśród innych osób, biorących udział w wykonaniu tej sztuki, znajdował się Kozakiewicz.

W drugim akcie przychodzi przysięga Kościuszki — artyści grający wojsko i lud krakowski, klękają — Kościuszko z dobytą szablą wygłasza rotę przysięgi, którą ilustruje orkiestra. Próba w pełnym toku, artysta, grający rolę bohatera, podnosi szablę, inni zginają kolana — tylko jeden z całego tłumu stoi wyprostowany, około ust wije się uśmiech szyderstwa, w oczach pali się płomień zawziętości i uporu. Dostrzega to reżyser i marszczy brwi niecierpliwie.

— Panie Kozakiewicz, proszę przyklęknąć!

— Nie przyklęknę!

— Dlaczego?

— Bo to jest wbrew mojemu przekonaniu: nie wierzę w żadne przysięgi!

Na tem skończyła się teatralna karjera ateisty-aktora, którego w kilkanaście lat później nie zawahał się polecić wyborcom ksiądz katolicki.

(Telegr. „Dziennika Polskiego.“)

Kraków 11. marca. Poseł Rapoport składał wczoraj wobec izby handlowej sprawozdanie z działalności ubiegłego parlamentu. Podniósł jego wielką ustawodawczą działalność, uchwalone wielkie reformy odnośnie do stosunków Galicji, wykazał znaczenie budżetu inwestycyjnego dla Galicji, dla której przemysłu i handlu ten budżet korzyści przyniesie, omawiał sprawę ugody oraz interesów w tej mierze Galicji, sprawę wywozu bydła do Niemiec, ubezpieczenie bydła i t. d. Przyszły parlament musi podjąć zadanie produkcyjne, celem podniesienia przemysłu, handlu, oraz dobrobytu ludności. Izba wyraziła posłowi podziękowanie, stawiając zarazem jego kandydaturę przy najbliższym wyborze.

Kraków 11. marca. Przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności z powodu dzisiejszych wyborów. Oddziały wojskowe będą przy lokalach wyborczych, kawalerja skonsygnowana w koszarach, wieczorem krążyć będą po mieście patrole, szynki będą pozamykane już o godzinie 8.

Buczacz 11. marca. Mowa kandydacka wygłoszona wczoraj przez dr. Goldhammera wobec licznego grona wyborców sprawiła dobre wrażenie. Uchwalono jednomyślnie razem ze Śniatynem popierać tę kandydaturę.

Z prowincji.

Kozowa 8. marca. *(Wieczorek kasynowy. — Kolej).* Nasze towarzystwo kasynowe ocknęło się z letargu i urządziło wieczorek kasynowy w dniu 28. lutego, na którym pomimo, iż z powodu złej drogi, a może i złej woli okoliczni sąsiedzi w nader małej liczbie się zebrali, w pięknie przystrojonej sali bawiono się ochoczo do rana. Szczególnie należy się komitetowi uznanie za pięknie urządzony kotyljon.

Nowo zbudowana kolej Halicz-Ostrów co chwila odpoczywa, obecnie znowu urwał się nasyp i spory kawał drogi zasypał, są to skutki budowania drogi w porze zimowej. Rzecz ciekawa, kiedy doczekamy się należytego dojazdu do kolei, na zbudowanie którego czas niemal dwuletni nie wystarczył.

Brzeżany 10. marca. *(Wspaniały dar fundacyjny.)* We wtorek dnia 9. marca r. b. byliśmy świadkami niezwykłej uroczystości poświęcenia i oddania na własność gminie chrześcjańskiej miasta Brzeżany gmachu szpitalnego, zbudowanego i urządzonego według wszelkich nowoczesnych wymagań, przez hr. Marję z ks. Sapiehów Potocką i syna Jakóba hr. Potockiego. Gmach wspomniany, nad którym pracowano przez dwa lata, przedstawia się pod każdym względem okazale, co na tem większe zasługuje uznanie, że miejscowemi siłami został wzniesiony. Dar ten dla miasta Brzeżan jest trwałą pamiątką, a zarazem pomnikiem pietyzmu dla jedynej córki hr. Marji Potockiej, ś. p. Izabeli zamężnej za hr. Romanem Potockim, a przedwcześnie, bo w pierwszych miesiącach pożycia małżeńskiedo, z ciężką i niepowetowaną stratą dla Brzeżan zgasłej.

Ona to, jak pięknie powiedział hr. Jakób, w chwili oddawania gmachu natchnęła myślą matkę i brata do wzniesienia tej budowy! Burmistrz odbierając w posiadanie, podziękował serdecznie w imieniu reprezentacji miasta, za ten wspaniały dar, który stał się tem droższym, że ani sama hr. Marja Potocka, ani syn hr. Jakób, ani wreszcie p. Kobryniec, pełnomocnik, który intencję hrabstwa z prawdziwą znajomością rzeczy starał się urzeczywistnić i w czyn wprowadzić, w tej ofierze dla ś. p. Izabeli nie szukali rozgłosu, owszem pragnęli w swej skromności, by on nie był po za cichym grodem Sieniawskich znany i z tego powodu nawet zwykłych podziękowań ze strony delegacji miasta nie przyjęli. Jeżeli mimo to publicznie dziś, o tym doniosłym dla miasta i w jego kronikach złotemi głoskami zapisanym darze wspominamy, to czynimy tylko ze względu na tó, by zachęcić u nas szlachetne serca do godnego naśladowania ich w ofiarności publicznej. Oby łzy wdzięczności tych chorych, którzy tu pocieszenie i uzdrowienie znajdą, były choć małą ulgą w bolesnym żalu za najdroższą istotą, ś. p. Izabelą, pod której imieniem tu cierpiąca ludzkość przytułku i opieki szukać będzie.

Bochnia 10. marca. *(Szkoły bez katechety).* W październiku zeszłego roku zaszło w szkole ośmioklasowej żeńskiej nieporozumienie między katechetą, a kierownikiem tej szkoły. W kilkunastu dniach po zajściu, mimo oporu konsystorza biskupiego w Tarnowie, przeniosła rada szkolna krajowa katechetę do Nowego Sącza, a katechetę szkół ludowych męskich przydzieliła do szkół żeńskich. Od owego czasu piąty miesiąc mija, a szkoły sześcioklasowa i czteroklasowa męska prowadzone są bez nauki religji. Mimo, że religja wymieniona jest w świadectwach, jako pierwszy przedmiot obowiązkowy, przyniosła dziatwa szkolna po pierwszem półroczu świadectwo bez postępu w nauce religji. Obywatele bocheńscy i wsi do związku szkolnego w Bochni należących, a to Chodenic, Trinitatis i Kolanowa, są z tego powodu oburzeni. W zeszłym miesiącu jako nagły wniosek uchwalono wezwać magistrat miasta, by zwrócił się do rady szkolnej krajowej o mianowanie katechety, ewentualnie, by poseł ziemi bocheńskiej wniósł w sejmie odpowiednią interpelację (było to podczas sejmu). Uchwała rady miejskiej jest dotąd bezowocną. Wobec tego sami rodzice udzielają swym chłopcom, mającym robić egzamin wstępny do szkół średnich, nauki religji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 12. marca.

W kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie na dochód pań Tow. im. Salomei.

Teatr hr. Skarbka: „Hamlet“, tragedja Szekspira. Początek o godz. 7. wieczorem.

Kalendarz. Piątek (12.): Grzegorza W. — Wschód słońca o godzinie 6. minut 29, zachód o godzinie 5. minut 54.

Wybory. Dziś odbywają się wybory z kurji piątej w Tyrolu, Przedarulanji, Styrji, Czechach i w Dalmacji, oraz z kurji miejskiej na Bukowinie.

Egzamin z rachunkowości państwowej zdała panna Marja Żemełka.

Wypadek na kolei. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Na szlaku Lwów-Kleparów-Janów, podczas wjazdu do przestanku w Koźlince, wykoleił się dnia 9. marca b. r. przy pociągu mięszanym Nr. 3255 próżny wóz towarowy bez dalszych następstw. Wskutek tego nastąpiło opróżnienie pociągu o 35 minut.

W sprawie pomnika Mickiewicza. Warszawska *Gazeta Polska* pisze: Poruszona niedawno myśl postawienia w Warszawie pomnika dla Adama Mickiewicza, celem uczczenia setnej rocznicy jego urodzin, wywołała żywe zainteresowanie. Z różnych stron też napływają projekta, dotyczące wyboru odpowiedniego miejsca, sposobu wykonania i wielkości samego pomnika. Stanowczy krok na drodze urzeczywistnienia projektu uczynił Henryk Sienkiewicz. Znakomity powieściopisarz w tych dniach zaprosił do siebie grono wybitniejszych osób dla wspólnej narady nad kwestją godnego uczczenia jubileuszu. Projekt postawienia pomnika zyskał ogólne uznanie między uczestnikami zebrania, zadecydowano też wybrać grono ludzi, którzyby się postarali uzyskać zezwolenie władzy, a następnie zajęli się zorganizowaniem odpowiedniego komitetu, któryby się podjął wprowadzenia w czyn pięknej myśli. Do rozpatrzenia więc przyszłego komitetu składać trzeba wszystkie nowe projekty, sprawy pomnika dotyczące, celem uniknięcia możliwych nieporozumień i powikłań. Tym sposobem myśl o postawieniu pomnika dla wielkiego poety, pozostająca dotychczas w mglistych formach niezdecydowanych, a często sprzecznych pomysłów, dzięki inicjatywie Henryka Sienkiewicza na grunt prawdziwie realny wstępować zaczyna.

Manewry w okręgu warszawskim. W głównym zarządzie ministerstwa wojny, jak donoszą dzienniki petersburskie, rozpoczęły się przygotowania do „wielkich“ manewrów w warszawskim okręgu wojskowym. Na manewrach tych mają być zastosowane wszystkie nowe wynalazki w dziedzinie techniki inżynierskiej, wojenno-sanitarnej i intendanckiej.

Z Paryża donoszą: Walne zebranie stowarzyszenia byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu, odbyło się d. 7. lutego pod przewodnictwem Wł. Piotruszyńskiego. Stowarzyszenie liczy około 350 członków czynnych i honorowych. W początku bieżącego roku taki był stan różnych kas:

Kasa stowarzyszenia, której głównym celem jest niesienie pomocy członkom stowarzyszenia, fundusz żelazny wynosi fr. 18.394·70; dochód roczny: 3282·63; rozchód zaś 802·09.

Kasa szkoły polskiej, której dochody są używane na założenie stypendjów dla synów i wnuków emigrantów, wychowanych w tejże szkole: fundusz żelazny wynosi fr. 29.020·16; dochód roczny: 1312·28; rozchód zaś: 998·94.

Kasa pomocy dla uczniów wychodzącyeh ze szkoły i uczących się rzemiosł: fundusz żelazny wynosi fr. 609; dochód: 628·47.

Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły polskiej wydaje co miesiąc przegląd pod nazwą: *Bulletin polonais litteraire, scientifique et artistique*, mający na celu rozpowszechnienie między cudzoziemcami ruchu literackiego i naukowego w Polsce, oraz ważniejszych wypadków, tyczących się naszego kraju. Fundusz żelazny kasy „Biuletynu“ wynosi fr. 1400; pochód roczny: 2516·16; rozchód zaś: 2481·32.

Kasa pomocy naukowej dla młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych szkołach francuskic: fundusz żelazny wynosi fr. 26·689·42; dochód roczny: 1639·67; rozchód zaś: 1423·60.

Jednem słowem stowarzyszenie skapitalizowało już razem około fr. 73·000. W r. 1896, dochody wynosiły razem: fr. 9379·2; rozchody zaś fr. 9706·09.

Członkami zarządu na rok 1897 mianowani byli: dr. Juljusz Jasiewicz; sekretarz: Stanisław Karwowski, kasjer; Henryk Babiński, Kazimierz Dobrzycki, Wacław Gasztowtt, dr. Wł. X. Górecki, Jan Karwowski, Piotr Płonszewski.

Mianowania. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 8go marca b. r.: Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Pawła Mospaniuka nauczycielem szkoły ludowej w Lubszy; Walerję Mężykównę, młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jarorławiu; Annę Pasławską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu; Stefana Kapuścieja, nauczycielem szkoły ludowej w Wierzbicy; Władysława Jankowskiego w Hołyniu; Pawła Kowalskiego, nauczycielem kierującym i Ignacego Bednarskiego starszym nauczycielem trzy-klasowej szkoły w Kobyłowłokach. — Zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim Ludwika Maciulskiego, nauczyciela szkoły realnej w Tarnopolu.

Zniwo plakatowe przedwyborcze z dnia onegdajszego jest dość ubogie. Tablice ogłoszeniowe widnieją już wprawdzie tęczową pstrokacizną kolorów, ale właściwa forsa polemiczna została widocznie zarezerwowaną na wczoraj, gdyż zwykły słownik wyborczych przezwisk nie został jeszcze na wczorajszych afiszach dostatecznie uwzględniony. Nazwiska: Kozakiewicz, Breiter, Rudolf (kandydat kolejowy) i Mochnacki pojawiają się i nikną na tablicach, spychane jedne przez drugie, gdyż co moment nowe naklejają plakaty i pod niejednym Breiterem, tryumfującym chwilowo na wierzchu, siedzi zaklejony i zgrzytający zębami Kozakiewicz — lub odwrotnie. Najwięcej komitetów poleca p. Mochnackiego, jego też nazwisko spotyka się najczęściej.

Dowcipnych plakatów jeszcze prawie niema. Pojawił się jakiś czterowiersz antikozakiewiczowski, nie kwalifikujący się do druku, ale go wnet zdarto. W pierwszej swojej części twierdził ów plakat, że kandydat socjalistyczny jest „malarz“, a nie żaden „kawalarz“ — w drugiej opowiadał takie rzeczy, że trudno je powtarzać. Również efemerycznym był żywot małych plakacików: „Obywatele rębacze! Ostrzcie wasze siekierki i we czwartek na ratusz do roboty!“ — gdyż zaraz je zrywano. Zdzieranie nienawistnych plakatów odbywa się na wielką skalę przez rozmaitych pauprów ulicznych. Tu i owdzie pojawia się na ulicy najęty drab z żerdzią na ramieniu, a na żerdzi nasadzoną jest tablica z nazwiskiem kandydata.

Wschodni charakter Lwowa uwidocznia się doskonale podczas wyborów. Plakaty drukowane są prócz łacińskich czcionek żydowskiemi i ruskiemi — j gdyby przyjechał do nas w tej chwili ktoś z dalekiego zachodu, łamałby sobie niezawodnie głowę nad znaczeniem owych orjentalnych hjeroglifów. Na jednym z ruskich afiszów figuruje jako sekretarz pom. czy też przewodniczący radykalnego komitetu jegomość, nazywający się „Karabin“. Wystrzelił on — kandydaturą p. Breitera. Na giełdzie przekupek lwowskich panuje olbrzymia panika przedwyborcza, obawiają się rewolucji i przelewu krwi, co znowu wśród kucharek zrodziło pogłoskę, że przez cały dzień dzisiejszy będzie wstrzymany wszelki ruch handlowy i że nawet pietruszki nie będzie można dostać.

Taki panował nastrój w dniu onegdajszym. A tymczasem weszła nad Lwowem pamiętna data 11. marca. Śnieg padał i mroźno, jakby niebo samo chciało studzić gorące zapały wyborców.

Raut na cele dobroczynne zgromadził onegdaj w sali klubu pocztowego nader liczną publiczność, która dzięki zapobiegliwości komitetu bawiła się wybornie, słuchając koncertu i przypatrując się pięknym obrazom z żywych osób układu p. T. Popiela, oraz dowcipnym produkcjom malarskim p. Skwirczyńskiego. W koncercie współdziałały najlepsze siły, jakie młody nasz świat muzykalny posiada. P. Markówna prześliczną grą, p. St. Piżłówna pełnym wdzięku śpiewem, p. Pulikowski czystą i biegłą grą na skrzypcach i p. Niżankowski pieśniami odśpiewanemi dźwięcznym i pięknym głosem — wszyscy wywołali wrażenie jak najlepsze i żywe oklaski słuchaczy. W obrazach podziwiać było można najwybitniejsze piękności lwowskie. Na sali kosze szczęścia, wyrocznie, muzyka wojskowa a nadewszystko swobodna konwersacja utrzymywały nieustanny ruch i zabawę ożywioną.

Barbarzyństwo. Onegdaj o godzinie 1. po północy zawezwano dr. Verschlossa, mieszkającego przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 29 do chorej kobiety, która była w porodowym bolu. Działo się w małym lokalu, a matka zwała się Fajga Pordes. Lekarz przyszedł i odebrał jedno dziecko, gdy jednak zobaczył, że drugie dziecko rodzić się będzie, zażądał, ażeby mu zapłacić 10 zł. Sumy tej lokatorowie drobnej izdebki złożyć nie mogli. Wówczas doktor wyszedł, a ekspres (Nr. 15) zatrudniony u Hessa, nazwiskiem Salamon Reles, udał się do stacji ratunkowej i zażądał jej interwencji. Pomoc jej przyszła, ale ubolewania godnem jest zachowanie się owego doktora wobec chorej kobiety.

Zmiana własności. Dobra funduszu religijnego Siedliska Pojezuickie w powiecie tarnowskim, nabył na własność major Władysław Rozwadowski, właściciel Tuchowa.

Leczenie otyłości. Fizjolog francuski Hanryot dokonał świeżo bardzo doniosłego odkrycia, na polu chemji fizjologicznej, które odsłania nam tajemnicę przemiany tłuszczów w naszym organizmie. Oto dowiódł on, że surowica krwi, a nawet sama krew zawiera pewien szczególny ferment, podobny do djastazy, a nazwany „lipazą“. Ferment ów posiada ciekawą własność zmydlania tłuszczów, wskutek czego takowe rozpadają się na kwas węglowy (dwutlenek węgla) i sole alkaliczne, które już organizm nasz wydziela na zewnątrz. Nie zdołał on jeszcze znaleźć organu, wydzielającego nowy ferment, który w surowicy krwi przez ośm dni zachowuje swą żywotność i jest zdolny zmydlać tłuszcze. Występuje on wszędzie, zarówno u ludzi, jak i u zwierząt, gdzie się znajdują w organizmie jakieś zapasy tłuszczu do spożytkowania. Na podstawie tego odkrycia tłómaczy się obecnie całkiem jasno uznana dawno zasada, że ruch najbardziej przyczynia się do zapobiegania otyłości. Oto przez ruch wzmaga się cyrkulacja krwi, a to ułatwia fermentowi jego zadanie.

Aforyzm wyborczy:

Pan Romańczuk, człek to srogi,
W cztery okręgi się pcha,
Koń posiada cztery nogi,
A często też kozła da.

* **Trzydzieste drugie walne zgromadzenie** rady ogólnej galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 29. i 30. marca r. b. we Lwowie.

* **Odczyt** pani dr. Wyczółkowskiej z psychologji eksperymentalnej, odłożony z powodu wyborów, do przyszłego czwartku 18. bm.

* **Przedstawienie w teatrze** na dochód Tow. św. Wincentego à Paulo w poniedziałek 15. bm. zapowiada się coraz świetniej. Złoży się na nie jeden z najlepszych naszych utworów dramatycznych od czterech lat nie grany we Lwowie, oraz jeden lub dwa akty opery. Oprócz tego spodziewany jest udział kilku najbardziej wybitnych sił artystycznych naszego miasta dla zapełnienia międzyaktów, a nadewszystko komitet żywi niepłonną nadzieję, że znakomita gwiazda polskiej sztuki, tak niecierpliwie oczekiwana w tych dniach przez naszą publiczność, da się słyszeć po raz pierwszy na tym tak bogato zapełnionym wieczorze.

Wobec takiego programu i żywego zainteresowania się i samem przedstawieniem i celami, na które jest ono przeznaczone, ze strony najwyższych sfer towarzyskich, dziwić się trudno, że bilety są rozchwytywane. Loże wszystkie drugiego piętra rozebrały pomiędzy siebie (po cenach I. piętra) panie z arystokracji, krzesła II. balkonu po cenach fotelów I. panowie z tego samego towarzystwa. Wskutek tego teatr przedstawiać będzie niezwykły, oryginalny widok. Bilety o ile zapasu starczy, sprzedawane przy kasie teatralnej od wczoraj. Należy jednak spieszyć się z zamawianiem ich zawczasu. Niektóre z lóż stale abonowanych zostały pozostawione komitetowi do rozporządzenia. Ze względu na cel przedstawienia komitet ma nadzieję, że i inne abonowane lub bezpłatne loże zostaną odstąpione na ten cel.

* **Z „Sokoła.“** Zebranie członków celem naradzenia się nad wyborami będącemi na porządku dziennym walnego zgromadzenia z d. 17. bm., odbędzie się w sobotę d. 13. bm. o godz. 8. wiecz. w górnej sali Towarzystwa.

* **W czytelni dla kobiet** odbędzie się w sobotę 13. bm. odczyt pani Anny z Szawłowskich Neumanowej na temat: „Sudan, jego walki i dzieje“. Szanowna prelegentka, będąc członkiem towarzystwa geograficznego w Kairze, miała sposobność zebrać cenny i obfity materjał do tej pracy, tem bardziej, iż bawiła w Egipcie z śp. małżonkiem swym, w czasie ruchu Mahdystów i upadku Chartuma.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Dnia 29. lutego odbyło się rozbicie puszek z centową składką na Wawel w mieszkaniu p. Szumlańskiej, plac św. Jura l. 8, puszki nadesłały następujące osoby: Pp. Szkowron, Grillmayer, trafika l. 5, Wierzbicki, od Marysi Miziewicz 1 zł. 65 ct., od p. M. za pośrednictwem p. Marji Teleżyńskiej 5 zł. razem 8 zł. 65 ct., odesłane zostały na ręce inicjatorki tejże składki p. Ulanowskiej, następne rozbicie 23. marca, osoby posiadające puszki proszone są o nadesłanie takowych, zwracamy uprzejmą prośbę do osób, które przez pomyłkę gliniane puszki zabrały o zwrócenie takowych, gdzie się należy.

Zmarli:

Józefa Ciuchcińska, żona dyrektora stow. wzaj. rękodzielników, zmarła we Lwowie w 53 r. życia.

Wilhelm Seyfarth, kupiec, zmarł we Lwowie w 49 r. życia.

Ks. Filip Mirucki, kapłan Zgromadzenia księży Misjonarzy, przeżywszy lat 68, a w Zgromadzeniu 37, zmarł w Krakowie.

* **Otrzymujemy pismo** następujące: „Wielmożny Panie Redaktorze! Zanim oszczercze zarzuty p. St. Brandowskiego znajdą swoje załatwienie przed trybunałem sądu, uważam sobie za obowiązek podać do szerszej wiadomości autentyczny list p. Orzelskiego pisany do mnie, który sam przez się rzuca dostateczne światło na stosunek wzajemny jego do dyrekcji, w chwili właśnie, kiedy w toku była sprawa przebaczenia mu winy, co jednakże wbrew najlepszym intencjom dyrekcji udaremnił potwarczy artykuł „Obrońcy uciśnionych“ *Humorysty*.

List p. Orzelskiego w oryginale u adw. dra Liliena w przechowaniu, opiewa jak następuje:

„Szanowny Panie Dyrektorze! Niniejszem zwracam się do niego z uprzejmą prośbą o łaskawe wybaczenie mi mego gwałtownego wystąpienia, które jak szanowny pan dyrektor bezstronnie przyznać zechce, nie byłoby się objawiło w tak przykrej formie, gdyby nie porywczość sz. p. dyrektora, którą sobie tłumaczę i usprawiedliwiam nawałem zajęć i stanem ciągłego rozdrażnienia, w jakim się szan. pan dyrektor wskutek swej absorbującej fizycznie i umysłowo pracy znatdować musisz. Przykro mi, że sytuacja do tego stopnia się zaostrzyła, o tyle więcej, że nie kryję się z mem przywiązaniem, tak do obecnej dyrekcji teatru, jak i do samego teatru i może te niekłamane sympatje moje będą czynnikiem przemawiającym na moją korzyść do znanego z dobroci serca szan. pana dyrektora! Prosząc go zatem uprzejmie o puszczenie w niepamięć ostatniego zajścia, kreślę się z wyrazem prawdziwego szacunku i poważania — St. Orzelski mp. Dnia 24. lutego 1897 roku.“

Racz przyjąć WPanie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Ludwik Heller.“

Notatki literackie i artystyczne.

Nieznana praca Mickiewicza. *Mińskij Listok* z powodu przypadającej w roku przyszłym setnej rocznicy urodzin Mickiewicza zamieścił przed kilku dniami w fejletonie nieznaną dotąd pracę Mickiewicza pt.: „Kto lepszy“. Utwór ten, napisany przez Mickiewicza po francusku, znaleziono niedawno w papierach pozostałych po śp. Franciszku Malewskim, przyjacielu poety.

Wybory z V. kurji.

(Telegramy „Dzien. Polsk.“).

Czerniowce 11. marca. W kurji mniejszych posiadłości wybrani wczoraj do rady państwa pp. Hormuzaki, Wolan i Lupul, a zatem wszyscy dotychczasowi posłowie.

Gorycja 11. marca. Z kurji piątej wybrany dr. Gregoric, klerykalny Słoweniec.

Lubiana 11. marca. Z kurji piątej wybrany profesor Krek, Słoweniec.

Parenzo 11. marca. Z piątej kurji dla Istrji wybrany Włoch Bartoli. Słoweniec Laginja przepadł.

Wiedeń 11. marca. Z przepadłych przy wyborach wiedeńskich socjalistów ma mieć rzekomo tylko dr. Adler zapewniony wybór z kurji mniejszych posiadłości w Reichenbergu.

Okręg 1. Lwów-Szczerzec-Winniki.

Dawidów 11. marca. Przy odbywających się tutaj wyborach z piątej kurji, chłopi zabili komisarza wyborczego, którym był miejscowy rządca dóbr Popiel. Żandarmi zastrzelili w obronie dwóch chłopów. (Dowiadujemy się, że ze Lwowa wysłano do Dawidowa szwadron kawalerji).

Okręg 2. Kraków-Chrzanów

Kraków 11. marca. Przebieg wyborów spokojny, tylko na Kazimierzu i w ogrodzie angielskim z powodu natłoku wojsko uformowało szpaler. Udział żywy. Głosują przeważnie robotnicy, mało inteligencji, szczególnie duchowieństwo wstrzymuje się od głosowania. Do południa głosowało 16 tysięcy.

Okręg 3. Wieliczka-Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice.

Biała 11. marca. Na 178 uprawnionych, 176 głosowało. Jan Kubik 116, Franciszek Zajączek 39, Jan Englisch 16, Wojciech Małocha 15.

Wieliczka 11. marca. Na 113 uprawnionych, 103 głosowało. Jan Kubik stolarz z Janowic 87, Franciszek Zajączek burmistrz z Kęt 3, Wojciech Małocha 2, dr. Antoni Dobija 11.

Myślenice 11. marca. Na 73 uprawnionych, 66 głosowało. Wojciech Małocha 55, Franciszek Zajączek 11.

Okręg 4. Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów-Gorlice-Jordanów.

Myślenice część (pow. sąd. Jordanów) 11. marca. Na 95 uprawnionych, 87 głosowało Stanisław Potoczek 41, Misiołek 30, Józef Znamirowski 1.

Grybów 11. marca. Na 99 uprawnionych, głosowało 92. Józef Znamirowski 51, Stanisław Potoczek 36, Leon Misiołek 5.

Gorlice 11. marca. Na 169 uprawnionych, 146 głosowało. Józef Znamirowski 108, Stanisław Potoczek 38.

Limanowa 11. marca. Na 143 uprawnionych, głosowało 132. Stanisław Potoczek 81, Józef Znamirowski 20, Leon Misiołek 20, Jan Potoczek 7, rozstrzelone 4.

Nowy Targ 11. marca. Na 150 uprawnionych, 140 głosowało. Stanisław Potoczek 83, Józef Znamirowski 20, Leon Misiołek 20, Jan Potoczek 7, rozstrzelono 4.

Okręg 5. Bochnia-Brzesko-Dąbrowa-Tarnów-Mielec-Pilzno.

Bochnia 11. marca. Na 197 uprawnionych, 193 głosowało. Ks. dr. Adam Kopyciński 97, dr. Franciszek Winkowski 92, Franciszek Sułczewski 4.

Mielec 11. marca. Na 142 uprawnionych 136 głosowało. Ks. Adam Kopyciński 65, dr. Franciszek Winkowski 71.

Tarnów 11. marca. Na 196 uprawnionych, 191 głosowało. Ks. Adam Kopyciński 70, Franciszek Winkowski 70, Franciszek Sułczewski 51.

Pilzno 11. marca. Na 94 uprawnionych, 92 głosowało. Ks. Adam Kopyciński 62, Franciszek Winkowski 29, rozstrzelono 1.

Tarnów 11. marca. Na 926 uprawnionych w całym okręgu, głosowało 891, absolutna większość wynosi 446. Otrzymali: ks. Adam Kopyciński 404, Franciszek Winkowski 427. Reszta rozstrzelona. Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzo **wybór ściślejszy**.

Dąbrowa 11. marca. Na 122 uprawnionych 113 głosowało. Ks. Adam Kopyciński 55, dr. Franciszek Winkowski 88.

Okręg 6. Rzeszów-Ropczyce-Dębica-Frysztak-Kolbuszowa-Tarnobrzeg-Nisko.

Kolbuszowa 11. marca. Na 140 uprawnionych, głosujących 136. Józef Tyburczy, pisarz gminny z Lipnicy 95, ks. Karol Fischer 41.

Rzeszów 11. marca. Ostateczny rezultat wykazał, że nikt nie otrzymał absolutnej większości. **Zarządzono ściślejszy wybór** między ks. Karolem Fischerem a Józefem Tyburczym.

Ropczyce 11. marca. Na 145 uprawnionych głosowało 138. Ks. Karol Fischer 64, Józef Tyburczy 51, Jan Mączka starszy 14, rozstrzelone 6.

Nisko 11. marca. Na 117 uprawnionych 112 głosowało. Ks. Karol Fischer 69, Marcin Piróg z Kamienia 41, rozstrzelone 2, nieważne 1.

Okręg 7. Sanok-Krosno-Jasło-Brzozów-Dobromil-Lisko-Staremiasto.

Sanok 11. marca. Ostateczny rezultat bez wyniku dodatniego. **Zarządzono ściślejszy wybór** między Stanisławem Wysockim i Ianem Stapińskim.

Dobromil 11. marca. Na 147 uprawnionych głosowało 146. Stanisław Wysocki 115, Juljan Krasnoselski 16, Jan Stapiński 15.

Jasło 11. marca. Na 156 uprawnionych 104 głosowało. Stanisław Wysocki 57, Jan Stapiński 45, nieważne 2.

Lisko 11. marca. Na 167 uprawnionych, głosujących 103. Juljan Krasnoselski 49, Stanisław Wysocki 45, Jan Stapiński 9.

Okręg 8. Łańcut-Jarosław-Cieszanów-Jaworów-Gródek.

Jarosław 11. marca. Na 235 uprawnionych, głosujących 233. Kornel Żelazkiewicz 173, ks. Leon Pastor 50, Józef Hospod 8, próżne 2.

Jaworów 13. marca. Na 140 uprawnionych 133 głosowało. Ks. Leon Pastor 75, Józef Hospod 58.

Gródek 11. marca. Na 124 uprawnionych 123 głosowało. Józef Hospod 71, Ks. Leon Pastor 50, Nahirny 1, próżna 1.

Łańcut 11. marca. Na 258 uprawnionych 245 głosowało. Ks. Leon Pastor 89, Kornel Żelaszkiewicz 89, Józef Hospod 64, nieważne 2, rozstrzelone 1.

Jarosław 11. marca. Przy ściślejszym wyborze głosowało 215, Kornel Żelaszkiewicz otrzymał 168, ks. Leon Pastor 47. Z czterenh miejsc wyborczych z tego okręgu dotąd nie ma wiadomości.

Jarosław 11. marca. Na 891 uprawnionych w całym okręguu, głosowało 871, absotna większość 436. Otrzymali: ks. Leon Pastor 341, Kornel Żelaszkiewicz 314, Józef Hospod 201 rozstrzelone 7. Ponieważ nikt absolutnej większości głosów nie uzyskał, **zarządzono ściślejszy wybór.**

Okręg 9. Przemyśl-Mościska-Rudki-Sambor-Drohobycz.

Rudki 11. marca. Na 123 uprawnionych, głosowało 119. Dr. Iwan Frano 70, dr. Witołd Lewicki 43, próżne 6.

Mościska 11. marca. Na 159 uprawnionych, 137 głosowało. Dr. Witołd Lewicki 130, dr. Iwan Franko 78, nieważne 4, rozstrzelona 1.

Przemyśl 11. marca. Na 235 uprawnionych 213 głosowało. Dr. Witołd Lewicki 130, dr. Iwan Franko 78, nieważne 4, rozstrzelone 1.

Drohobycz 11. marca. Na 235 uprawnionych 212 głosowało. Dr. Witołd Lewicki 168, dr. Iwan Franko 44.

Przemyśl 11. marca. Na 921 uprawnionych w całym okręgu, głosowało 826 wyborców, absolutna większość 414. Otrzymali: dr. Witołd Lewicki 506, dr. Iwan Franko 317 głosów. **Wybrany posłem dr. Witołd Lewicki.**

Okręg 10. Stryj-Turka-Żydaczów-Bóbrka-Dolina-Kałusz.

Kałusz 11. marca. Na 158 uprawnionych, głosujących 156. Kazimierz Rojowski 66, dr. Andronik Mogilnicki 90.

Turka 11. marca. Na 121 uprawnionych, głosujących 109. Kazimierz Rojowski 107, dr. Andronik Mogilnicki 1, nieważny 1.

Stryj 11. marca. Na 918 uprawnionych w całym okręgu głosowało 882, absolutna większość 442. Otrzymali: Kazimierz Rojowski 447, Andronik Mogilnicki 402. reszta rozstrzelone. **Wybrany został posłem Kazimierz Rojowski.**

Stryj 11. marca. Na 197 uprawnionych 188 głosowało. Andronik Mogilnicki 104, Kazimierz Rojowski 84.

Okręg 11. Brody-Kamionka-Żółkiew-Rawa-Sokal.

Brody 11. marca. Na 259 upławnionyck, głosowało 241. Władysław Gniewosz 190, dr. Michał Olijnyk 40, dr. Michał Olejnik 6, W. Gniewosz 1, Michał Olejnik 1, nieważne 3.

Rawa 11. marca. Na 192 uprawnionych, 190 głosowało. Michał Olijnyk 120, Władysław Gniewosz 69, próżna 1.

Brody 11. marca. Na 987 uprawnionych w całym okręgu, głosowało 941, absolutna większość 471. Otrzymali: Władysław Gniewosz 522, Michał Olejnik 402 głosów. **Wybrany posłem Władysław Gniewosz.**

Sokal 11. marca. Na 180 uprawnionych, 166 głosowało. Władysław Gniewosz 98, dr. Michał Olejnik 65, nieważne 2, czysta 1.

Okręg 12. Tarnopol-Zbaraż-Przemyślany-Brzeżany.

Tarnopol 11. marca. Na 238 uprawnionych, 233 głosowało. Ks. Aleksander Mirunowicz 141, dr. Henryk Weiser 91, nieważna 1.

Przemyślany 11. marca. Na 138 uprawnionych, 134 głosowało. Ks. Aleksander Mirunowicz 68, dr. Henryk Weiser 65, nieważna 1.

Tarnopol 11. marca. Na 981 uprawnionych w całym okręgu, głosowało 888, absolutna większość 445. Otrzymali: Dr. Henryk Weiser 484, ks. Aleksander Mirunowicz 402 głosów. **Wybrany posłem dr. Henryk Weiser.**

Złoczów 11. marca. Na 297 uprawnionych 232 głosowało. Dr. Henryk Weiser 51, ks. Aleksander Mironowicz 70.

Zbaraż 11. marca. Na 134 uprawnionych, głosujących 121, Dr. Henryk Weiser 51, ks. Aleksander Mironowicz 70.

Okręg 13. Stanisławów-Buczacz-Rohatyn-Podhajce-Tłumacz.

Rohatyn 11. marca. Na 189 uprawnionych 186 głosowało. Józef Huryk 117, Józef Bogdanowicz 69.

Stanisławów 11. marca. Wybory zakończone. **Zwyciężył kandydat polski p. Józef Bogdanowicz,** który otrzymał 469 głosów. Kontrkandydat jego radykał Huryk, włościanin, Rusin, pozostał w mniejszości otrzymawszy 456 głosów. Walka była nadzwyczaj ciężką.

Stanisławów 11. marca. Na 200 uprawnionych, 193 głosowało. Józef Bogdanowicz 107, Józef Huryk 86.

Tłumacz 11. marca. Na 182 uprawnionych, 175 głosowało. Józef Huryk 122, Józef Bogdanowicz 52, Juljan Romańczuk 1.

Podhajce 11. marca. Na 153 uprawnionych, głosowało 153. Józef Bogdanowicz 94, Józef Huryk 59.

Buczacz 11. marca. Na 225 uprawnionych 219 głosowało. Józef Bogdanowicz 147, Józef Huryk 72.

Okręg 14. Borszczów-Zaleszczyki-Czortków-Husiatyn-Trembowla-Skałat.

Borszczów 11. marca. Głosujących do południa 206. P. Krynicki otrzymał 106 głosów, dr. R. Jarosiewicz 87, nieważnych 13.

Zaleszczyki 11. marca. Na 175 uprawnionych. 144 głosowało. Łucjan Krynicki 90, dr. Roman Jarosiewicz 41, dr. Roman Jarusiewicz 11, rozstrzelone 2.

Skałat 11. marca. Na 169 uprawnionych, 99 głosowało. Roman Jarosiewicz 76, Łucjan Krynicki 23.

Borszczów 11. marca. Na 1007 uprawnionych w całym okręgu głosowało 958, z tych 15 nieważnych, absolutna większość 472. Otrzymali: Dr. Roman Jarosiewicz 475, Łucjan Krynicki 447. **Wybrany został posłem dr. Roman Jarosiewicz.**

Czortków 11. marca. Na 176 uprawnionych, głosujących 171. Lucyljan Krynicki 91, dr. Roman Jarosiewicz 77, rozstrzelone 3 głosy.

Borszczów. Zaszedł tu błąd, który teraz sprostowano. Nieważne głosy (15) widocznie są ważne. Ponieważ nikt absolutnej większości nie otrzymał, zarządzono **jutro ściślejszy wybór.**

Okręg 15. Kołomyja-Kossów-Śniatyn-Horodenka-Bohorodczany-Nadwórna.

Nadwórna 11. marca. Na 145 uprawnionych 142 głosowało. Ks. Jan Grobelski 42, ks. Jan Groblewski 3, Teofil Okuniewski 14, nieważne 3, próżna 1.

Horodenka 11 marca. Na 173 uprawnionych, głosowało 171. Tehfil Okuniewski 100, dr. Jan Grobelski ze Stanisławowa 71.

Kossów 11. marca. Na 156 uprawnionych, głosowało 154, ks. Jan Grobelski 135, Teofil Okuniewski 38, próżna 1.

Kołomyja 11. marca. Na 997 uprawnionych w całym okręgu, głosowało 977, absolutna większość 489. Otrzymali: ks. Jan Grobelski 533, dr. Teofil Okuniewski 436, reszta rozstrzelona. **Wybrany został posłem ks. Jan Grobelski.**

Bohorodczany 11. marca. Na 111 uprawnionych 104 głosowało. Ks. Jan Grobelski 42, dr. Teofil Okuniewski 61, próżna 1.

Śniatyn 11. marca. Na 152 uprawnionych, głosujących 149, ważnych 148. ks. Jan Grobelski 59, Teofil Okuniewski 89.

* * *

Wybory we Lwowie.

We wszystkich salach magistratu głosowało do południa około 4.000 osób. Wybory odbywały się spokojnie, w największym porządku, tylko przy wejściu do niektórych sal tworzył się czasami ścisk, ale wnet pachołkowie miejscy robili porządek.

W szkole Staszica do południa głosowało 2.542 wyborców.

W szkole Mickiewicza również do południa głosowało osób 1.900.

W szkole św. Anny głosowało 1.570 osób.

Razem tedy do południa wzięło udział w wyborze posła z kurji V. osób około 10.000, a ponieważ we Lwowie jest uprawnionych do głosowania w tej kurji około 28.000, przeto dotąd stawiło się do urny nieco więcej, niż trzecia część wszystkich wyborców.

Sprawa kreteńska.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Kanea 11. marca. Na wiadomość, iż niezadługo na Kretę mają przybyć uzbrojeni ochotnicy z Grecji, polecili admirałowie okrętom, aby nie dopuściły do ich wylądowania.

Rjeka 11. marca. Dzisiaj odszedł stąd transport koni dla Grecji na parowcu „Lloyda“ Pireaus.

Berlin 11. marca. Ponieważ Niemcy są zdania, iż o dalszych pertraktacjach z Grecją ani mowy być nie może, przeto nie biorą udziału w rokowaniach co do odpowiedzi na notę grecką i obstają przy pierwszej nocie zbiorowej mocarstw.

Kanea 11. marca. Oddział wojska okrętowego europejskiego udał się wczoraj pod dowództwem francuskich i angielskich oficerów do Kandano, aby uwolnić znajdujących się tam Turków. Powstańcy wypuścili ich, rozbroiwszy ich poprzednio. Konsul angielski podczas uwalniania pozostał w zamkniętym porcie.

Rzym 11. marca. Jak słychać, mocarstwa zgodziły się na to, aby wezwać Grecję do cofnięcia wojsk swoich z Krety w przeciągu 36 godzin, gdyż w przeciwnym razie przedsięwziętą zostanie blokada portów greckich. Z drugiej strony zapewniają, iż Anglja temu się sprzeciwiła.

Kanea 11. marca. Ogółem z Kandano uwolniono 523 mężczyzn cywilnych, 1047 kobiet i dzieci i 340 żołnierzy tureckich, z Spaniaco zaś 112 żołnierzy. Niedostateczna liczba okrętów nie pozwoliła na dalszy transport rodzin tureckich. Aż do czasu wysłania wszystkich Turków do Stambułu oddział europejski pozostanie w Selino.

Wiedeń 11. marca. Jak słychać, odbywa się między rządami żywa wymiana depesz, czy odpowiedź na notę grecką wystosować jako ultimatum, czy też w formie propozycji, na którąby możliwą była kontrpropozycja Grecji. Tego ostatniego zapatrywania silnie broni Anglja.

Rzym 11. marca. Według wiadomości z Londynu, mocarstwa zaczynają się już porozumiewać co do tekstu zbiorowej odpowiedzi na notę grecką.

Berlin 11. marca. *Localanzeiger* zamieszcza sprawozdanie z interwiewu swego korespondenta z królem greckim Jerzym. Król rzekł, iż na konsulów spada cała wina za opłakany zwrot w sprawie kreteńskiej, tylko konsul austro-węgierski od początku na całą sprawę zapatrywał się poważnie i rozsądnie.

Kolonja 11. marca. *Koeln. Ztg.* donosi, iż między mocarstwami nie nastąpiło jeszcze porozumienie w sprawie kroków, jakie mocarstwa mają przedsięwziąć przeciw Grecji. Obecnie pierwszą rolę gra Rosja. Zachowanie się Anglji jest nazwyczaj chwiejne.

Kanea 11. marca. Pogłoska, jakoby parowce transportowe angielski i włoski, przywiozły tu wojsko, jest, nieprawdziwa. Angielski okręt przywiózł tylko żywność, a włoski wysadził na ląd uwolnionych od oblężenia Turków. W miastach Selino, Rethymno i Kandyi splądrowali Turcy domy chrześcijańskie, opuszczone przez ich właścicieli. W okolicy Kanei nie ustaje pustoszenie zagród.

Ateny 11. marea. Wczoraj przybył do Pireusu oddział ochotników. Znajduje się między nimi 15 Francuzów, i jeden student rosyjski.

Londyn 11. marca. W izbie niższej oświadczył sekretarz stanu Curzon, że nic nie wie o tem, jakoby Grecja wystosowała do mocarstw jakąś dodatkową odpowiedź na ich notę zbiorową. Turcja nie odpowiedziała dotychczas na dodatkową notę mocarstw, wzywającą ją do wycofania wojsk tureckich z Krety, mowca sądzi jednak, że Turcja zgodzi się na to żądanie. W końcu rzekł mowca, że zachodzi obawa, iż powstańcy kreteńscy zaatakują fort Selino.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego.“

Praga 11. marca. Sejm odroczono.

Celowiec 11. marca. Sejm zamknięto.

Budapeszt 11. marca. *Pester Lloyd* donosi z Sofji, iż wizyta króla Aleksandra nie odpowiedziała życzeniom dyplomacji serbskiej, gdyż Bułgarja wskutek nacisku rosyjskiego nie da się nakłonić do akcji przeciwko Turcji.

Berlin 11. marca. *Freisinnige Zeitung* omawiając podaine się do dymisji Hollmanna i nieprzyjęcie takowej przez cesarza wyciąga konsekwencję, iż prawdopodobnie kanclerz Hohenlohe i sekretarz skarbu Posadowsky będą się musieli podać do dymisji.

Berlin 11. marca. *National Ztg.* donosi, iż sekretarz stanu Hollmann, zawiadujący marynarką, ma zamiar podać się do dymisji, jeżeli parlament nie uchwali mu budżetu marynarki w żądanej wysokości. Centrum zgadza się tylko na budowę pancernika, nie chce jednak dozwolić na budowę dwóch krzyżowców.

Według *Freisin. Ztg.* Hollmann już się podał do dymisji, ale cesarz jej nie przyjął.

Petersburg 10. marca. Projektowane skasowanie jenerał-gubernatorstwa wileńskiego i kijowskiego nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, iż hr. Ignatjew otrzyma nominację na opróżnione po hr. Heydenie stanowisko w Helsingforsie. Co do Wilna, dzienniki tutejsze donoszą, iż choroba jenerała Orżewskiego jest nieuleczalna.

Petersburg 11. marca. *Praw. Wiestn.* zamieszcza ukaz carski do senatu z d. 21. lutego, mianujący gubernatora warszawskiego, rzeczywistego radcę stanu Andrejewa, członkiem rady ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem w godności dworskiej.

Wiedeń 11. marca. Na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem u hr. Gołuchowskiego byli obecni ambasadorowie Rosji, Turcji, Francji, Anglji i Włoch.

Windsor 11. marca. Królowa Wiktorja udała się do Nizzy.

Wiedeń 11. marca. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego przy trybunałach pierwszej instancji Wichańskiego w Tyśmienicy dla Sanoka, Promińskiego w Zaleszczykach dla Stanisławowa, Paliwodę w Kossowie dla Tarnopola.

Wiedeń 11. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawy, tyczące się zmiany noweli do ustawy przemysłowej i budwy kolei Stryj-Chodorów.

Mentona 11. marca. Cesarz przyjmował księcia Walji.

Sofja 11. marca. Dziś zamknięte zostanie sobranie mową tronową, w której książę położy szczególny nacisk na ekonomiczną i polityczną doniosłość zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami. W ten sposób stworzono procedens, gwarantujący Bułgarji samoistne prawo zawierania traktatów z obcemi państwami. Nadto zapowie książę rychłe zawarcie traktatów handlowych z innemi państwami, wspomni o odwiedzinach króla serbskiego i wyrazi nadzieję, że odwiedziny te będą początkiem braterskiej zgody między oboma narodami słowiańskimi.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 11. marca.

Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę od 8·29 do 8·31, na jesień od —.— do —·—, na majczerwiec od 8·22 do 8·26, owies na wiosnę od 6·27 do 6·29, na jesień od —·— do —·—, kukurydza od 4·10 do 4·25, na lipiec-sierpień od —·— do —.—, żyto na wiosnę od 6·85 do 6·87, na jesień od —·— do —·—. rzepak zimowy od —·— do —.—, jesienny od —·— do —·—, na maj od —.— do —·—.

Spirytus. Od 16·75 do 17·25, na marzec od —·— do —·—.

Giełda pieniężna. Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 356·50, Węg. Kredyty 391·50, Anglobanki 153·50, Wiedeński „Bankverein“ 250·50, Unjony 282·50, Laenderbank 228·50, Sztacbany 339·50, Lombardy 88·—, Elbethale 266·—, Kolej północno-zachodnia 265·—, Tytuniowe 133·—, Rima 233·—, Alpiny 80·80, Renta majowa 100·35, Węg. renta koronowa 98·80, Losy tureckie 43·25. Marki niemieckie 58·75.

Berlin 11. marca. Giełda wczorajsza wieczorna: kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 224·50 (357·06), Sztacbany 144·60, (339·66), Lombardy 38·— (88·64), Disconto 202·60. Usposobienie silne.

Frankfurt 11. marca. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 303·25 (358·38), Sztacbany 293·25 (340·30). Lombardy 77·12 (88·98). Laura —·—, Harpener —·—, Disconto 203·10. Usposobienie silne.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11. marca 1897 r.

HOTEL ŻORZA. J. ks. Jabłonowska z Bursztyna. K. Russanowski z Królestwa. Pol. S. Cieński z Wodnik. J. Kellermann z Kańczugi. T. Krzemiński z Mircza. A. br. Popper, dr. G. Rohu, H. Rudno-Rudziński, L. Kriser, P. Keller z Wiednia. B. Meisel z Seletyna. E. Procz z Radowiec. M. Anselnimo z Dąbrówki. K. Behrens z Hamburga.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Rządca posiadający studja rolnicze, dłuższą praktykę, poleca się. **Mirski**, Stryj Sokołów.

Kamienica dwupiątrowa do sprzedania Zimorowicza. Wiadomość p. Niżałowski, Hotel Żorża. 139

Zamiana poczty z dochodem 2.700 złr. z własną realnością na mniejszą nie kombinowaną przy dobrej komunikacji potrzebny kapitał do 4.000 złr. Wiadomość: Krokowski, Lwów, Chorążczyzna 15.

Administrator folwarku w sile wieku, rzutki, energiczny, hodowca bydła, wedle nowszych zasad biegły w uprawie roli i kartofli na wielką skalę, poleca się. A. L. poste restante Bołszowce. 137

Kucharz i cukiernik z dobremi świadectwami, lat 40, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Adres: P. Koneczna, Długosza 23.

Furman biegły w swej służbie tak w ujeżdżaniu koni pod wierzch, jak w zaprzęgu, żonaty, wieku 36 lat, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z domów magnackich, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty: T. Sroka w Pacykowie p. Stanisławów. 144

Kasyno miejskie w Jarosławiu
poszukuje od 1. kwietnia b. r.
lokaja z żoną, dobrą kucharką.
Zgłosić się w Zarządzie.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego i Mydła benzoesowego** J. Wiśniewskiego, magistra farmacji, które usuwają w przeciągu kilku dni piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne czyniąc płeć piękną białą do najpóźniejszej starości. Skład w aptece Wgo Haya, ulica Kaźmierzowska l. 26, we Lwowie uprasza się wyraźnie żądać Kremu Wiśniewskiego cena 60 ct. za słoik.

Płótna, bieliznę stołową, ręczniki, chusteczki, dreliszki i t. p.
własne wyroby
sprzedaje po cenach fabrycznych
Krajowe Towarzystwo tkackie
„Prządka"
w swym świeżo urządzonym składzie
we Lwowie, przy ulicy Kilińskiego l. 2.
Zamówienia z prowincji prosimy nadsyłać wprost do Krosna. 1000

SIROP du Dr. FORGET
Irrytacye Piersiowe
KASZLE
FLEGMY
BEZSENNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergère
WE LWOWIE
w Aptek: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara, Ruckera
i Krzyżanowskiego.

Dodatek p. t.

„Galizische Revue"

zawierający wiadomości lokalne, z towarzystw i z dziedziny sztuki **będzie co tygodnia raz** dodawany do dziennika wiedeńskiego

Neues Wiener Journal.

Poszczególne egzemplarze odbierać można
w piątek bezpłatnie
w biurze dzienników L. Plohna Lwów, Karola Ludwika 9, gdzie także przyjmuje się dla Lwowa prenumeratę.

Z prowincji prosimy o podanie adresu kartką korespondencyjną, a wyślemy numer bezpłatnie i franko.

Administracja dziennika
NEUS WIENER JOURNAL
Wien, I. Schulerstrasse 9.

Inseraty do tego dodatku — **jedyna sposobność inserowania dla niemieckiej publiczności u nas** — przyjmuje biuro Plohna we Lwowie bardzo tanio.

HERBATĘ

aromatyczną uznaną za najlepszą
poleca
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek l. 45

pół kilo Congo	. . . .	zł. 1.90
„ „ Souchong	. .	zł. 2 i 2.30
„ „ zbiór majowy	. .	zł. 3.—
„ „ Kaisow	. . . .	zł. 4.—

Okruchy herbat pół kilo zł. 1.50, 1.80, 2.30.
Opakowania nie zalicza się. Cenniki opłatnie. **Rok założenia 1789.**

Dr. Sydon Friedberg

adwokat w Dębicy
poszukuje koncypienta
(katolika).
1156 1—3

Nakładem
Księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie
wyszła już 1253 1—2
USTAWA ZASADNICZA
o Reprezentacji Państwa
i
Ordynacja wyborcza Rady Państwa
z uwzględnieniem najnowszych reform,
wraz z Dodatkiem I.: Wykaz okręgów wyborczych w Galicji i na Szląsku z dołączeniem Dodatku II.: Okręgi wyborcze klasy e) z miast i powiatów sądowych złożone na mniejsze obwody wyborcze.
Ustawa o prawie zgromadzania się.
Cena egzempl. broszurowanego 60 ct.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju **Eugenji Weckerównej**, Lwów, ulica Chorążczyzny l. 5, II. piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staninki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincję uskuteczniа się odwrotną pocztą.

Uwagi godne!

Wysyła towary kolonialne, południowe, produkta węgierskie: smalec słonina, wina, śliwki i powidła (węgierskie i bośniackie) w cenach dziennych.

Cenniki hurtowne wysyłam franko, zlecenia odwrotnie wykonane uskuteczniam.

Upraszam o łaskawą pamięć i pozostaję
z poważaniem
Tomasz Gurowicz
IV. Bástya utcza 20 sz.
1155 dom własny 1—4
Budapeszt.

Na postne dnie!

niezrównanej dobroci wzmacniająca wódka prawdziwa żytnia
„Leonardówka"
flaszka 1 zł., pół flaszki 50 centów.

Do herbaty **stary rum bremski** znakomity, oraz dobre wina stołowe, austrjackie, węgierskie i francuskie poleca po najtańszych cenach jedynie znany z taniości handel korzenny

Leonarda
Soleckiego
1254 WE LWOWIE 1—10
Batorego liczba 2.

Wino 1894, własnego chowu, łagodne, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct.

Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi.
568 1—?

Szukam
dzierżawy folwarku
około 250 morgów urodzajnej gleby, z dobremi budynkami i domem mieszkalnym, w pobliżu miasta lub kolei.
Zgłoszenia: **T. Pelc**, w Rzeszowie.

Parę
koni ciężarowych
poszukuje właściciel realności
Ulica Głęboka liczba 3.

Z tegorocznego wiosennego zbioru, przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY
chińskie

a mianowicie:	½ kl. zł.
Nandzyn czarna mocna	3.20
Souchong czarna łagodna	2.80
Congo bardzo dobra familijna	2.—
Okruchy herbaciane bardzo dobre	1.70
Wysiewki „ „ „	1.50

poleca HANDEL
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Leśnictwo Zassów pod Czarną
Tadeusza hr. Łubieńskiego

poleca do kuttur wiosennych niżej podane: **Nasiona i sadzonki** leśne, **drzewka i krzewy** parkowe i owocowe, tudzież **rośliny pnące**, trwałe, po cenach najniższych:

Nasiona badane przez krajową stację botaniczno-rolniczą w Dublanach. Ceny podane w centach za 1 funt = 50 dkgr.: Jodła 45, modrzew 90, sosna zwycz. 140, czarna 160, amerykańska 450, świerk 100, akacja 30, brzoza 25, głóg 20, jawor 30, jasion 20, klon 30, olcha czarna 40, olcha biała 85, wiąz 50, żarnowiec 40. Przy znacznym odbiorze rabat.

Sadzonki leśne różnego wieku i wysokości: Jodła, modrzew, sosna zwyczajna i czarna, świerk, akacja, buk, brzoza, **cierń** (głóg na żywopłoty), dąb, iglicznia, jawor, jasion, klon, olcha czarna, orzech czarny, wiąz i żarnowiec. Zapas z górą 20,000.000.

Drzewka parkowe: Cis, cyprys, jodła Dougl. zielona i szara, jodła normandzka i balsamiczna, modrzew, miłorząb, sosna zwyczajna, czarna i amerykan., świerk, tuja, akacja, bożodrzew zwycz. i czerwony, brzoza, dąb czerwony, cierń Chryst., grab, iglicznia trójkolczasta i bez kolca, jasion zwyczajny i szary, jawor pospolity i kalifornijski, jarząb zwycz. i ameryk., kasztan posp. i różowy, klon posp., jesienolistny, tatarski, czerwony i purpurowy, lipa szerokolistna i kamienna, morwa biała i czarna, olcha czarna, orzech amer., platan wschodni i zachodni, surmia wspaniała, topola srebrna, włoska, kanadyjska i osika, wiśnia turecka, wiąz drobnolistny, szerokolistny i ameryk. Zapas 500.000.

Drzewka i krzewy owocowe: Agrest, czereśnia, grusza i jabłoń dzika, jabłko rajskie, kasztan jadalny, leszczyna, malina, porzeczka, orzech włoski, śliwa węgierska i mirabolanka, wiśnia czarna. Zapas 20.000.

Krzewy: Akacja krzew, bez turecki, bacharis, bukszpan, ceanotus, dereń, fontanesia forsytia, grochownik, indigo, jałowiec, wirg i piramid, kalina i korzennik, koronilla, kruszyna, kwaśnica posp. i czerw., mahoń, porczelina, przyczepnik, ptasi dziób, róża szwedzka, uralska i dzika, tarnina, tarnina posp. i japońska, tulipowiec, truszczelina, tysiącznik, wrzos, złotokap alpejski, żylistek biały i karbowany. Zapas 50.000. 1240 1—19

Rośliny pnące trwałe: Konkornak fajka, podwójnik, pętlica grecka, pięciolist, trąbkowiec, wino dzikie i szlachetne.

Szczegółowe cenniki z opisem wymienionych gatunków i sposobem uprawy przesyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną,
p. Zassów, st. kol. i telegr. Czarna.

L. Lusera plaster dla turystów!



Pewnie i szybko działający środek przeciw nagniotkom odciskom, t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw brodawkom i wszelkim twardym naroślom skórnym.
Skutek poręcza się.
Do nabycia w aptekach.

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct.
Należy żądać wyraźnie **Lusera** plastra dla turystów.

Liczne uznania leżą do dyspozycji
w głównym składzie rozsyłkowym
Apteka
L. Schwenka
w Meidling pod Wiedniem.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i przepisem: należy przeto baczyć na to i **falsyfikaty zwracać napowrót.**

We Lwowie: J. Mikolasch, J. Beiser, H. Blumenfeld, Z. Rucker, J. Wiewiórski, R. Rappaport, K. Krzyżanowski; **w Krakowie:** C. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, C. Jahr, E. Stockar; **w Kopyczyńcach:** M. Redera; **w Samborze:** J. Lepiankiewicz, J. Nahlik; **w Sokalu:** E. Wysoczański; **w Gródku:** Ig. Hescheles; **w Brodach:** W. Landesberg, M. Kullak; **w Czortkowie:** L. Noss; **w Kołomyi:** A. Sidorowicz, Ed. Stenzel i K. Br. v. Witosławski; **w Stanisławowie:** J. Macura, A. Amirowicz, dr. A. Beil; **Nowy Sącz:** St. Pawłowski; **w Tarnowie:** M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński, J. v. Niesiołowski; **w Milówce:** J. Reisner; **w Czerniowcach:** v. Alth, dr. J. W. Barber; **w Stryju:** K. Jahr; **w Żurawnie:** J. L. Tomaszewski.

Ziemia święta

Przewodnik po Palestynie

wydał O. Norbert Golichowski zakonu OO. Bernardynów,
Lwów 16° str. z rycinami i mapą Palestyny.
Cena tylko 3 złr. 50 ct.
Do nabycia u autora w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie.

W literaturze polskiej nie było jeszcze takiego dzieła, jakie wydał O. Norbert Golichowski, który bawił przeszło 6 lat jako misjonarz apostolski w Jerozolimie. Osoby, które zwiedzały Ziemię świętą, znajdą najpiękniejsze odświeżenie wrażeń odebranych, zaś pątnicy do Palestyny mają w tem dziele znakomitego przewodnika, wreszcie inne dowiedzią się, co się tam dzieje.

Odczyt o ziemi świętej

miany w Czytelni katolickiej we Lwowie przez O. Norberta Golichowskiego.

Cena z opłatną przesyłką pocztową 23 ct. — Czysty dochód na rzecz misji w Ziemi świętej.

Obie prace O. Norberta Golichowskiego polecamy gorąco czytelnikom.

Za nadzwyczajne zasługi premiowana:

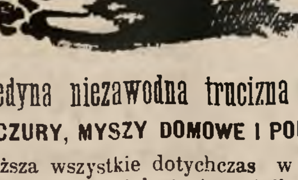
w Paryżu, w St. Gallen, w Ołomuńcu, w Wenecji, w Wiedniu, w Berlinie 1896
w Brukseli, w St. Gilles, w Aussig, w Bernie, w Wiedniu, w Berlinie 1896

c. k. wyłącznie uprzywilejowana
Najwyższe odznaczenie „krzyż honorowy" **w Brukseli i Wenecji.**

ZYGMUNT FLUSS

we Lwowie, Wiedniu, Bernie, Pradze, Budapeszcie i Krakowie 1241 1—8
Nagrodzona złotymi medalami.
Pierwsza największa galicyjsko-czeska i morawsko-szląska sztuczna
farbiarnia parowa, apretura i pralnia chemiczna
(Nettoyage français).
(Maszyny parowe, elektryczne oświetlenie).
Męska, damska i dziecinna garderoba pruta lub cała
jakoteż **uniformy, pokrycia na meble, dywany, firanki, prawdziwe koronki itd.** poleca się P. T. Publiczności do wykonania wszystkich w ten zakres wchodzących robót.
Działalność nieprześcigniona przy tanich cenach.
FABRYKA i BIURO: **Berno, Zeile 38. — Telefon 576 i 213.**
Własna filja fabryki dla
Lwowa tylko ulica Sykstuska liczba 26.
Filja fabryki w Krakowie tylko ul. Świętokrzyzka liczba 7.
Specjalność! Farbowanie sukień jedwabnych i strusich piór a la Paris.
Miejsca zamówień we wszystkich większych miastach.
Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast.

Śmierć myszom i szczurom!



Jedyna niezawodna trucizna
NA SZCZURY, MYSZY DOMOWE I POLNE.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używanie. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires): szczur, mysz, królik, itp.; dla ludzi i zwierząt domowych jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

Wysyłki w puszkach po ct. 30, 60 i złr. 1. pocztą o 16 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem. 2193 1—?

Skład i laboratorjum przetworów chem.
JANA MICHNIKA
mag. farm.
w Bochni.
1 kl. trucizny zł. 2. — 4½ kl. 7 zł. 50 ct.

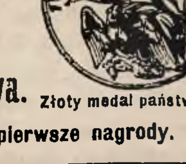
Hurtowny skład na Lwów: **L. WŁODEK**, ulica Hetmańska l. 4. — Apteki: Kańczuga, Medenice, Mielnica, Przemyśl. B. Lepiankiewicz; Rawa Ruska, Sokal, Waręż, Wojniłów. — Szląsk: Bielsko: S. Gutwiński; Jaworze: A. Janicki.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

C. L. P. FLECK'A SYNOWIE



Berlin N.
Od roku 1859 specjalna fabryka dla
gatrów tartakowych
i
maszyn do obróbki drzewa.



Złoty medal państwowy. Złoty medal państwowy.
Na wszystkich obesłanych wystawach otrzymała pierwsze nagrody.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej. Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe jak:
renty państwowe, listy zastawne, akcje, losy, monety zagraniczne
po najumiarkowańszych cenach
Polecamy
PROMESY
na losy do najbliższych ciągnień
ORYGINALNE LOSY
pojedyncze lub grupami na SPŁATY MIESIĘCZNE jak najtaniej; po złożeniu pierwszej raty każda wygrana należy się już kupującemu.
Towarzystwo bankowe i kantor wymiany
SCHELENBERG & KREYSER
Lwów, plac Halicki 1.

Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i Przedsiębiorstw budowy!

E. BREDT i Ska

w Ottynii 1198 1—9
między Stanisławowem a Kołomyją.
Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewarnia żelaza.
Fabryka parkietów i deszczułek dębowych.
Zatrudnia 400 robotników krajowców.
Dostarcza urządzenia dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu
jako to:
Rafinerji nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, fabryk spirytusu i t. p.
Dostarcza potrzebne aparaty, maszyny i kotły parowe, transmisje, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.
Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących:
Słupy z żelaza lanego, słupy pod rynwy, żelazne kute konstrukcje, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.
Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli.
Pierwszorzędne referencje i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju mamy do dyspozycji.
Wszelkie rekonstrukcje i naprawy jak najtaniej.
Ceny umiarkowane.

Wyrabiane od roku 1882,
odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888.,
zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak
Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinzera **w Wiedniu**, Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego, dra Ziembickiego **ze Lwowa**, Prof. dra Korczyńskiego i prof. dra Jakubowskiego **z Krakowa**, C. k. radcy sanitarnego prymar. dra Wolana, dra Strzeleckiego, dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie,

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:
Wino chinowe zł. 1·50, Wino chinowo-żelaziste zł. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) zł. 1·50, Wino pepsynowe zł. 1·50, Wino peptonowe zł. 1·50, Wino Condurango zł. 1·50.

Główny skład na Galicję w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

We Lwowie i na prowincji we wszystkich renomowanych aptekach.
Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego i Wiszniewskiego.**
W Wiedniu dla Austrji, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III. Heumarkt 3.
Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony.
1006 a 1—?

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1. maja 1896 r.

Pociąg	godzina	Przychodzi do Lwowa:
osobowy	7.28	z Suczawy i Czerniowiec
„	7.46	z Podwołoczysk i Brodów w Podzamczu
mięszany	7.50	z Janowa
„	8.—	ze Stryja i Ławocznego
„	8.07	z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny
„	8.15	z Sokala i Jarosławia przez Rawę
„	8.55	z Krakowa w poł. z N. Sączem, Jasłem i Rawą
pospiesz.	1.30	z Krakowa w połączeniu z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mięszany	1.35	z Janowa
„	1.51	ze Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
„	2.01	z Suczawy i Czerniowiec
pospiesz.	2.25	z Podwołoczysk i Brodów w Podzamczu
„	2.40	z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny
osobowy	4.55	z Podwołoczysk i Brodów w Podzamczu
„	5.20	z Podwołoczyk i Brodów na dworzec główny
mięszany	5.45	z Bełzca w połącz. z Sokalem i Jarosławiem
Noc		
osobowy	6.13	z Suczawy i Czerniowiec
„	6.55	z Krakowa w połącz. z Rozwadowem
pospieszny	8.45	z Krakowa
osobowy	9.30	z Krakowa w połącz. z N. Sączem i Rawą
pospieszny	9.55	z Suczawy i Czerniowiec na dworzec główny
„	9.50	z Podwołoczysk i Brodów w Podzamczu
„	10.05	z Podwołoczysk i Brodów na dworzec gł.
osobowy	10.10	z Skolego i Stryja w połącz. z Chyrowem i Stanisławowem
„	12.10	z Ławocznego i Stryja w poł. z Chyrowem i Stanisławowem
pospieszny	5.10	z Krakowa w połącz. z N. Sączem i Jasłem

Pociąg	godzina	odchodzi ze Lwowa:
pospieszny	6.08	do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza
„	6.10	do Czerniowiec i Suczawy
„	8.40	do Krakowa w poł. z N. Sączem i Rozwadowem
mięszany	9.05	do Janowa
„	9.15	do Bełzca w poł. Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9.30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca główn.
„	9.35	do Stryja i Skolego w połącz. z Chyrowem i Stanisławowem
„	9.48	do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza
„	9.55	do Krakowa w połączeniu z Jasłem
„	10.25	do Czerniowiec i Suczawy
pospieszny	2.06	do Podwołoczysk i Brodów z dworca główn.
„	2.19	do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza
osobowy	2.45	do Czerniowiec i Suczawy
pospieszny	2.50	do Krakowa w połącz. z Rawą i Chyrowem
„	3.05	do Stryja i Skolego
Noc		
osobowy	6.45	do Krakowa w połącz. z Nowym Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mięszany	7.05	do Sokala i Jarosławia przez Rawę
osobowy	7.22	do Stryja i Ławocznego
mięszany	7.50	do Janowa
osobowy	10.15	do Czerniowiec i Suczawy
„	10.45	do Podwołoczysk i Brodów z dworca gł.
pospieszny	11.—	do Krakowa w połącz. z Jasłem, Rozwadowem i Nowym Sączem
osobowy	11.12	do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza
„	4.50	do Krakowa w połącz. z Jasłem, Rozwadowem i Nowym Sączem
„	5.22	do Stryja, Ławocznego i Chyrowa
pospieszny	5.55	do Podwołoczysk i Brodów z dworca gł.

Redaktor odpowiedzialny Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringela.